

DZIENNIK WILEŃSKI

GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-44.
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24.

Konto P. K. O. Nr. 700.206.

Rok XXI.

Wilno, Czwartek 16 Września 1937 r.

Nr. 255

Zakaz wywozu broni na statkach amerykańskich na teren wojny w Chinach

WASZYNGTON. 15.9. Wczoraj późnym wieczorem ogłoszono następujący komunikat: Po konferencji, jaką odbył prezydent Roosevelt z sekretarzem stanu i przewodniczącym komisji morskiej St. Zj. wydane zostało zarządzenie, na mocy którego statki handlowe, należące do rządu St. Zjedn. aż do wydania dalszych zarządzeń nie mają prawa przewozić do Chin i Japonii broni, amunicji i materiału wojennego, wyliczonego w deklaracji prezydenta z dn. 1 marca 1936 r. Wszystkie inne statki handlowe, pływające pod flagą St. Zjedn. transportujące broń do Chin i Japonii, aż do nowego zarządzenia ponoszą wszelkie ryzyka mogące z tego transportu wyniknąć.

WASZYNGTON. 15.9. Z kół politycznych informują, iż zarządzenie dotyczące transportu broni i amunicji nie powinno być traktowane jako zapowiedź zastosowania ustawy o neutralności. Celem obecnie wydanego zarządzenia jest zmniejszenie możliwości niebezpiecznych incydentów przez stwierdzenie wobec obu stron walczących, że statki rządowe St. Zjedn. nie zajmują się transportem broni i amunicji i nie mają powodu do krążenia po wodach obu walczących stron.

WASZYNGTON. 15.9. Prezy-

dent Roosevelt odbył wczoraj konferencję z sekretarzem stanu Hullem i przewodniczącym komisji morskiej Kennedy, zastanawiając się nad możliwościami zatrzymania transportowca „Wichita”, który zamierza odejść do Chin z transportem 19 samolotów. Władze amerykańskie obawiają się, że „Wichita”, jeśli dotrze do wód chińskich, może być ujęta przez Japończyków, co

niewątpliwie stanowić będzie niebezpieczeństwo konfliktu międzynarodowego. Rząd amerykański nie może zakazać przedsiębiorcom, których własność stanowi statek „Wichita” transportu broni, lub materiału wojennego bez wprowadzenia w życie ustawy o neutralności, czego znów prezydent Roosevelt przynajmniej na razie nie zamierza uczynić.

Handlarze żywym towarem wykorzystywali konkursy piękności

PARYŻ. 15.9. „Petit Parisien” przynosi szczegóły wykrycia w Nicei afery handlu żywym towarem, który prowadziła na dużą skalę grupa korsykańczyków, operując na terenie Francji i innych krajów europejskich. Handlarze żywym towarem szczególnie interesowali się uczestniczkami konkursów piękności, organizowanych w różnych krajach. Zgłaszali się oni po zakończeniu konkursów do oznaczonych piękności z

propozycjami świetnych posad w różnych magazynach mody i wywozili je na Korsykę, gdzie okazywało się, że kontrakty, które podpisywały wywiezione dziewczęta, nie posiadały żadnej wartości. Dziewczęta zostawały na nieznanym terenie bez żadnych środków do życia, zdane na łaskę i niełaskę handlarzy.

Policja wpadła na trop bandy dzięki temu przede wszystkim, że w stosunku do kilku uczestniczek ostatniego konkursu piękności w Nicei handlarze, proponujący rzekome posady, zastrzegali się bardzo energicznie, aby dziewczęta nie wspominały o tej sprawie swoim rodzicom.

Niech żyje Armia Narodowa!

Uroczyste powitanie wojsk powracających z manewrów

BYDGOSZCZ. 15.9. Bydgoszcz w powodzi tysięcy flag narodowych zwisających z masztów, bram triumfalnych witała dzisiaj wojska powracające z wielkich manewrów pomorskich.

Punktualnie o godz. 9 przed trybuną zjechał naczelny wódz marszałek Smigły Rydz w towarzystwie ministra spraw wojskowych gen. dywizji Kasprzyckiego oraz swity. Defiladę, którą prowadził inspektor armii gen. Bortnowski rozpoczęła kawaleria pod dowództwem gen.

dypł. Abrahama. Dziarska postawa ułanów, defilujących pułk za pułkiem, brygada za brygadą wywołała entuzjazm zgromadzonej publiczności, która hucznymi wiewatami i oklaskami nagradzała swoich ulubieńców. Po kawalerii szła piechota. Rozległy się oklaski i okrzyki na cześć królowej broni, która maszerowała w osemkach kolumnowych z najeżonymi bagnętami.

W przerwie po przejściu piechoty do trybuny marsz. Rydza Smigłego zbliżyła się wycieczka polskiej gminy i szkół polskich w Gdańsku, która złożyła naczelnemu wodzowi piękny bukiet z białoczerwonych róż. Przybycie delegacji publiczność powitała gromkimi okrzykami wiatując na cześć Polski w Gdańsku. Szczególne wrażenie wywarła w czasie defilady oddziałów piechoty

zaintonowana przez publiczność w takt orkiestry podniosła pieśń nieśmiertelnej „Warszawianki”. Z kolei nastąpiła defilada artylerii ciężkiej, a po krótkiej przerwie huk motorów obwieścił zbliżenie się brygady zmotoryzowanej. Na jej widok publiczność ogarnął szal entuzjazmu. Entuzjazm ten osiągnął kulminacyjny punkt, gdy w łoskocie i szczyku żelaza zbliżyły się wojska pancerne, tankietki i ciężkie czołgi. Wiewatom i okrzykom nie było końca. Ulewny deszcz jakiego padał przez 20 minut w czasie defilady wojsk zmotoryzowanych i pancernych nie wzruszył widzów, którzy wytrwale pozostali na miejscu i doczekali się blasków słońca, które oświetliły liczne eskadry defilującej floty powietrznej.

Defilada skończyła się o godzinie 13.40.

Powitanie w Wilnie

Na powitanie powracających z manewrów jesiennych pułków i oddziałów wojska garnizonu wileńskiego miasto przybrało odświętny wygląd. Wszystkie gmachy państwowe i prywatne udekorowano chorągiewkami o barwach państwowych. Wzdłuż trasy, którą maszerowały oddziały wojskowe, ustawiły się już na długo przed ich przybyciem tysięczne tłumy publiczności i szpalery młodzieży szkolnej w liczbie kilkunasty tysięcy. Wręczano żołnierzom kwiaty.

Na rogatce, przy zbiegu ulic Legionowej i W. Pohulanki brama tryumfalna została pięknie udekorowana zielenią i gołkami państwowymi. Obok niej na specjalnie zbudowanej trybunie zgromadzili się przedstawiciele władz, urzędów i instytucji, rada miejska in corpore, organizacje społeczne zaś opodal trybuny młodzież harcerska.

Nadchodzące oddziały wojska tłumy powitały okrzykami. Punktualnie o godz. 14.30 nadjechał gen. Skwarczyński na czele garnizonu

wileńskiego, który w krótkich żołnierskich słowach przemówił do zgromadzonych przedstawicieli społeczeństwa wileńskiego. Po przemówieniu gen. Skwarczyński wręczył prezydentowi m. Wilna dr. Maleszewskiemu odznaki pułkowe oddziałów stacjonujących w Wilnie.

Następnie prezydent Maleszewski w imieniu miasta powitał oddziały wojskowe i podziękował za wręczone odznaki pułkowe. Po powitaniu oddziały wojskowe przemaszowały ulicami miasta. Na ul. Mickiewicza gen. Skwarczyński w otoczeniu przedstawicieli władz i miasta przyjął defiladę.

Maszzerujące oddziały, mimo niepogody, tysięczne tłumy publiczności witały żywiołowymi okrzykami i obrzucały kwiatami.

Bez przerwy niemal brzmiały okrzyki „Niech żyje armia narodowa” i „Naród z armią — armia z narodem”.

Powitanie oddziałów garnizonu wileńskiego było manifestacją ludności na cześć armii.

Nowe szykany i prześladowania Polaków w Rzeszy Niemieckiej

BERLIN 15.9. Pracownik walcownic w Dortmundzie Tomasz Hajducki z powodu swego pochodzenia polskiego spotkał się z zarzutami majstra i inżyniera. Wreszcie wezwany został do szefa walcowni, który oświadczył, że nie może się pogodzić z tym, że Hajducki posyła swego syna do gimnazjum polskiego w By-

tomiu i daje mu 8 dni do namysłu, aby syna z gimnazjum wycofał. Związek Polaków zwrócił się z interwencją do władz.

W bibliotece polskiej w Altenessen trzej urzędnicy tajnej policji dokonali rewizji. Skonfiskowano dziewięć egzemplarzy „Śpiewnika polskiego”.

Co komu sądzone, to go nie minie — mówią fataliści. Ale wygrana na loterii klasowej może Cię z łatwością ominąć, jeżeli nie zapatrzyłeś się w los.

KONFERENCJA W NOYON



Przemawia min. Delbos.

Protest Arabów palestyńskich przeciwko utworzeniu państwa żydowskiego

JEROZOLIMA. 13.9. Komitet arabski wysłał do Zgromadzenia Ligi Narodów depeszę, protestującą przeciwko planowi podziału Palestyny. Według tej depeszy, Arabowie, zamieszkujący Palestynę od 1300 lat, domagają się sprawiedliwego rozwiązania problemu palestyńskiego, a w szczególności uznania prawa Arabów do zupełnej niepodległości,

odrzeczenia prób stworzenia narodowego państwa żydowskiego, wydanego zakazu imigracji żydowskiej, zakazu sprzedaży ziemi żydom, a dalej zawarcia paktu przyjaźni między arabskim państwem w Palestynie i W. Brytanią, utrzymanie i ochrony miejsc świętych i wreszcie ochrony prawnej dla żydów i innych mniejszości narodowych.

Siły morskie Francji patrolujące na morzu Śródziemnym

PARYŻ. 15.9. Ministerstwo marynarki komunikuje, że min. Campinchi mianował generalnego inspektora sił morskich wiceadmirała Esteva szefem sił morskich i lotnictwa morskiego, przeznaczonych do wykonania decyzji, powziętej przez sygnatariuszów układu w Nyon. Wiceadmirał Esteva dowodzić będzie 3 i 10 dywizjonem kontrotorpedowców, 6, 7,

12 i 13 dywizjami torpedowców oraz awiomatką „Commandant d'Este”, transportującym eskadrę samolotów patrolujących i eskadrę wodnosamolotów bombardujących. Ponadto do dyspozycji wiceadmirała Esteva zostało oddanych 10 wielkich wodnosamolotów wywiadowczych marynarki. Wiceadmirał Esteva obejmuje swoje stanowisko 16 b. m.

Kto wygrał na loterii?

- Pierwsze ciągnięcie.**
- 5.000 zł. — 157949.
 - 30.000 zł. — 20845.
 - 15.000 zł. — 73250.
 - 10.000 zł. — 77870 119832 125961 167730.
 - 5.000 zł. — 722 183708.
 - 2.000 zł. — 7843 25169 56931 66158 83520 89962 94521 103766 106430 119900 148068 180272.
 - 1.000 zł. — 1241 1252 2568 2602 5430 7612 14669 16889 26992 30571 47855 58814 73318 75910 80445 82215 85525 86453 86583 88284 90725 91873 97146 120313 125630 126695 127533 128673 142354 153357 153929 156297 166191 187182 188756 191741.

- Drugie ciągnięcie.**
- 20.000 zł. — 40735.
 - 10.000 zł. — 36883.
 - 5.000 zł. — 2221.
 - 2.000 zł. — 2238 2306 42341 42778 42777 70993 92634 126945 127876 140934 146121 152772 157096 158191 161778 165712 172693 179132.
 - 1.000 zł. — 2864 17218 16588 30751 39163 40440 41219 47474 48534 50741 60565 71507 72730 96780 100705 105794 110397 115885 116990 122467 134821 134605 134632 140523 141724 148765 161488 177775 178560 189025 185386.

- Drugie ciągnięcie z dn. 14 bm.**
- Stała dzienna wygrana zł. 20.000 padła na nr. 39150
 - 10.000 zł. na nr. nr. 8401 69847 148882 191866
 - 5.000 zł. na nr.nr. 54482 59066
 - 2.000 zł. na nr.nr. 952 3989 28819 29542 30161 47345 56188 63096 70470 114454 124250 155068 181344 186968 190345
 - 1.000 zł. na nr.nr. 9522 77003 26070 26522 51044 51960 65107 65320 68219

Na pogorzelnców narodowej wsi

W dalszym ciągu złożyli w naszej administracji:
Emilia Buczyńska zł. 2, ks. prob. Rodziewicz zł. 5, Rodziewiczowa zł. 2, Błażejewicz Br. zł. 1, J. Pieslak zł. 10, M. Godlewska zł. 5, N. N. zł. 10, X. X. zł. 1, S. S. zł. 2, K. Z. zł. 1.

Tajemnice katastrof budowlanych w Warszawie

„Robotnik” przynosi rewelacyjną informację o powodach ostatnich katastrof budowlanych w Warszawie.

Nie wszystkim pewno wiadomo, że nasza stolica w większej części położona jest na haldzie piaszczystej, której szczyt znajduje się w okolicach Pl. Marszałka Piłsudskiego, a zbocze spływa do Wisły.

Coraz większy nacisk nowowbudowanych domów w śródmieściu na szczyt podstapowego pagórka, wywołuje obsuwanie się podstały w dno Wisły. Proces ten trwa od wieków, wywołując coraz to nowe katastrofy budowlane. Tak w swoim czasie, wstrząs osuwającej się ziemi był powodem obsunięcia się ściany domu przy ul. Freta, tak rozspadły się świeże fundamenty przy ul. Solec i nastąpiło pęknięcie ściany szczytowej wielkiego domu przy Al. 3-go Maja.

Naturalnie, że stan obecny może trwać wieki całe, jednak należałoby już rozpocząć akcję interwencyjną. A rada jest. Należy środek miasta, na linii ul. Marszałkowskiej umocnić zaporową ścianą z żelbetonu.

Obrady Ligi Narodów

GENEWA 15.9. Na dzisiejszym plenarnym posiedzeniu Ligi Narodów rozpatrywano sprawę wojny chińsko-japońskiej. Delegat Chin pos. Wellington Koo domagał się od zgromadzenia interwencji w zatarciu.

Kronika telegraficzna

— W związku z zapowiedzianą wymianą wizyt między Patriarchą kościoła rumuńskiego Mironem a J. E. metropolitą Dionizym, przyjazd Metropolity warszawskiego do Bukaresztu oczekiwany jest na dz. 25 bm.

— W Bagdadzie wykryto spisek zmierzający do zdetronizowania króla Iraku Gazy pierwszego i wprowadzenie rządu, na którego czele miałby stanąć pewien kurdyjski dyktator.

— W Jerozolimie w ostatnich czasach wzmożła się działalność arabskiej organizacji terrorystycznej, znanej pod nazwą „Czarna ręka”.

— W niektórych dzielnicach Berlina na placach publicznych i w parkach ustawiono ostatnio ławki, pomalowane na żółto i opatrzone napisem, iż służą one publiczności żydowskiej.

— Przybyła do Bukaresztu specjalnym pociągiem wydeżka inżynierów polskich, by rewizytować inżynierów rumuńskich, którzy w roku ub. bawili w Polsce.

— W czasie od 19 do 26 września odbędą się w Jugosławii wielkie manewry, w których weźmie udział około 50 tys. żołnierzy.

— Ubiegłej nocy pożar zniszczył cztery wielkie garbarnie na przedmieściu Stambułu. Straty wynoszą ok. 12 milionów franków.

— Na zaproszenie ministra lotnictwa Rzeszy gen. Goeringa przybył do Berlina szef lotnictwa szwedzkiego gen por. Friss.

— Miasto Bruksela wyraziło zgodę na oddanie w roku przyszłym stadionu Heyzela do celów zorganizowania na nim zawodów balonowych o puchar Gordon-Bennetta.

— W Egipcie, w okresie pierwszych 6 miesięcy rb. na 24,866 poborowych, którzy uchylił się od służby wojskowej, tylko 5 zostało schwytanych.

— W Chicago, Detroit, Milwaukee, Claveland i innych miastach tzw. „centralnego zachodu” szerzy się epidemia paraliżu dziecięcego.

Tylko ten skorzysta...

KTO SIĘ PRZEKONA, ŻE

sweterki, dzemperki, szlafrociki, kompleciki ciepłe, bielizna damska i męska, kamizelki ciepłe, swetry męskie, krawaty i t. d. i. t. d. Bieliznę stołową i pościelową, kołdry watawe z własnej pracowni, wszystko w najlepszym gatunku po cenach bezkonkurencyjnych znajdzie **J. KŁODECKI** ZAMKOWA 17, telefon 9-28

Czyżby odnalezienie słynnej kopii Obrazu Częstochowskiego?

PRAGA 15.9. „Lidove noviny” donoszą, że mienazwany dziennikarz wiedeński, bawiąc z wizytą u swego przyjaciela Antoniego Baara, emerytowanego komendanta posterunku żandarmerii, w Wojtanowie (Vojtersreuth) koło Franciszkowych Łazni, znalazł u niego słynną kopię obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej, która z klasztoru jasno-gór-

Równorzędna konieczną pracą było by na odcinku Warszawy uregulowanie brzegów Wisły, przy równoczesnym pogłębieniu dna. Fundusze na te roboty musiałyby się znaleźć, czy to drogą specjalnej pożyczki miejskiej, czy też z kas państwowych. Przy tej robocie zostałyby rozwiązane bezrobocie w Warszawie. Materiały na ten cel potrzebne, jak cement czy żelazo, można by dostać od przemysłu, który musiałby chociaż w części pokryć nimi załatwić podatki.

„Polska Zachodnia” zamieszcza szczegółowy o niedawnym strajku chłopskim, które ze względu na ogólne zainteresowanie sprawą zamieszczamy na odpowiedzialność źródła, z którego czerpiemy.

„Więści o strajku rolnym w Małopolsce i o krwawych wydarzeniach, jakie się tam rozegrały, jeszcze do dziś obiegają Polskę w formie fantastycznie przesadnej. „Rewolucja”, „rzeź galicyjska”, „czasy Szeli” — plotka nie szczędziła jaskrawych kolorów.

Wracam z kilkudniowej wędrowki po tym terenie. Dobrze nam do nie wielkiej wsi pod miasteczkiem Majdan Sieniawski, blisko granicy województwa lubelskiego. Tu na prawo od drogi doszło do jednego z większych starć z policją. Duża, skoncentrowana masa chłopów szła na Majdan. Masę tę gromadzono, zwolowano, pędzono zarówno terrorem, jak hasłem: „Cała Polska jest już w ręku chłopów, tylko jeszcze w Majdanie broni się rząd warszawski”.

Czy to możliwe, żeby chłop wierzył takim hasłom? Owszem. Tak właśnie było i tu i wszędzie. Wsiom wskazywano najbliższe miasteczko lub miasto jako ostatni bastion rządzącego reżimu. W danym wypadku ów Majdan — miasteczko z rynkiem większym niż ono samo — był w chłopskiej wyobraźni twierdzą Grenady. Chłopstwo waliło kupą, z drągami, kosami, kłonicami.

Terror pałki wyglądał tak, że grupa zorganizowanych, uzbrojonych agitatorów wyganiała wieś groźbą podpalenia chatup opornych (kilkanaście wypadków czerwonego kura) oraz biciem tych, którzy się ociągali (ilość konkretnych wypadków działania pałki jest tak wielka, że po prostu nie daje się w tej chwili zarejestrować, ile chłopów i bab leży po chatupach ciężko poturbowanych).

Do Psiej Wólki wpadli uzbrojeni prowodyrzy (umyślnie nie z danej okolicy) i opanowywali dzwonnice kościoła — chłopci wierzyli, że tak jak u nich — w całej Polsce już biją dzwony zwalniając chłopów do walki. W imię czego? Pod jakim konkretnie hasłem? Tego się nie tłumaczyło. W Psiej Wólce nie znalazł się ksiądz, strzelec, nauczyciel — nikt, kto by miał odwagę i powagę demaskowania kłamstwa — chłopci uwierzyli, że tak jak u nich, tak w całej Polsce wszystko schowało się do mysiej dziury w przerażeniu przed „chłopską potęgą”. Po co, z jakimi zamiarami rusza ta potęga — tego nie tłumaczono, o tym się konkret-

Wiśniewski zwycięzca drugiego etapu wyścigu do morza.

W środę rozegrany został drugi etap wyścigu kolarskiego do morza na trasie Grudziądz — Gdynia. Z Grudziądza zawodnicy wystartowali o godz. 9.20 w liczbie 31 kolarzy.

Pierwsi zawodnicy przybyli do Gdyni około godz. 15.30. Pierwszy wpadł na metę Wiśniewski (Ursus) w czasie 6 godz. 5 min. Dalsze miejsca zajęli:

2) Cieniowski Zygmunt (WTC) 6:05:02 godz.

3) Jaskółski (Wima) 6:05:04 godz.

4) Gołąb Tadeusz 6:07:04 godz.

5) Koper 6:07:06 godz.

6) Komornicki 6:08:06 godz.

Bieg odbył się w bardzo trudnych warunkach. Często padał deszcz. Zawodnicy musieli pokonać około 30 km. bezdroża za Grudziądzem i wiele rozkopów.

O mistrzostwo Polski.

W dniu 26 b. m. w Białymstoku rozegrane zostaną następujące konkurencje o mistrzostwo Polski:

Chód na 50 km., steeple-chase, sztafeta szwedzka 4×200 mtr.

Zawody lekkoatletyczne w Warszawie.

W nadchodzącą sobotę i niedzielę na Stadionie Polonii przy ul. Konwiktorskiej odbędą się międzyklubowe zawody lekkoatletyczne.

W programie — biegi na 100, 400, 5.000 mtr. Sztafeta olimpijska i 4×100 mtr., skok w dal i wżwyz, rzuty dyskiem, kulą i oszczepem. W konkurencjach pań — 60 mtr., 200 i 800 mtr. 4×100 mtr., skoki w dal i wżwyz, rzuty dyskiem i kulą.

Zawody konne w Zaleszczykach

W dniach 26—28 b. m. w Zaleszczykach odbędą się po raz pierwszy zawody konne, w których wzięć mają udział członkowie nasi jeźdźcy wojskowi i cywilni.

Zawody te zorganizowane zostaną z okazji okresu „Winobrania”.

Eliminacje sekcji żeglarskiej A. Z. S. Zarząd Sekcji Żeglarskiej A. Z. S. w Wilnie zawiadamia członków sekcji: sterników i żeglarzy, że w dniu 19 b. m. w Zydziżkach odbędą się wewnętrzne eliminacyjne regaty przed jesiennymi regatami w Trokach w dniu 26 b. m.

Zarząd Sekcji wzywa do jak najliczniejszego udziału w eliminacyjnych regatach, ponieważ do regat w Trokach będą dopuszczeni jedynie zwycięzcy z eliminacyjnych regat.

Blizsze informacje na przystani A. Z. S. we wtorki i piątki od godz. 17.30 do 18.30.

Kryształowy puchar Ministra Skarbu

Kryształowy puchar z emblematem Polski Pana Ministra Skarbu, oraz piękny bronz wyobrażający postać muskularnego sportowca, Zarząd Główny Związku Oficerów Rezerwy — jako nagrody — już nadeszły do Komendy Wileńskiego Podokręgu Strzelca. I wiele jeszcze innych, efektownych nagród nadchodzi — oprócz wymienionych — na XII Narodowe Zawody Strzeleckie, które odbędą się w dniach od 22 września do 3 października rb. Organizacja XII zawodów, któreimi zainteresowana jest cała Polska, zajmuje się już Podokrąg Z. S. Wilno, Wielka 68, tel. 18-23, który udziela, osobom za interesowanym, wszelkich informacji. W XII Zawodach Strzeleckich będą brać udział zawodnicy i zawodnicy w liczbie około tysiąca osób.

Plotki polityczne PRZYMIOTNIKI WYBORCZE

Po ostatniej mowie gen. Galicy w Poznaniu krajczy anegdotka, że wszelkie zapowiedzi zmiany ordynacji wyborczej nie znajdują uznania społeczeństwa, polki nie zostaną przeprowadzone siedmio-przemiotnikowe wybory.

To znaczy nie tylko powszechne, równe, tajne, bezpośrednio i proporcjonalne, ale także — uczciwe i swobodne!

Marginses

PODANIE CZY RAPORT?... A MUNDUR OPADA

Na jednej ze stacji na kresach wschodnich zdarzył się następujący wypadek:

Dyżurny ruchu spostrzegł, że jego mundur służbowy stanowiąc wypowiada posłuszeństwo. Wyświetlany, polatany, wylarty — aż wstyd mu się zrobiło wychodzić z nim na peron, przyjmować pociągi i stykać się z publicznością.

Nie dziw — nie dostał jeszcze umundurowania na 1934 r. Było dość czasu, żeby w codziennym użyciu mundur uległ ostatecznemu sfałgowaniu.

Prosi o nowy, czeka, lata stare dziury — nie nie pomaga. Nowego nie dają, a stare nie do użytku.

Więc pisze do władzy. Naturalnie drogą służbową, żeby mu zezwolono na pełnienie służby w ubraniu cywilnym. Pogląd logiczny, bo skoro nowego munduru nie dają, starszy jest nie do użytku, w bieliznie służbę pełni niepodobna — pozostaje jedynym wyjściem: prosić o zgodę na odzież cywilną.

Papierek powędrował do Oddziału Ruchowo-Handlowego i szybko wrócił z załatwieniem...

Mianowicie — pisze władza: „Nie wiadomo, czy pismo jest podaniem, czy raportem...”

No, i że podpis nieczytelny.

Władza nie wie, z kim ma tak zw. „okoliczność”. Wobec tego nie załatwia sprawy merytorycznie, lecz odsyła papierk celem „zwrócenia uwagi petentowi”.

Trzeba było stwierdzić, czy to podanie, czy może raport. Bo pewnie w razie raportu decyzja byłaby inna, niż w razie podania!

SPORT

Jak to było w Małopolsce

Z terenu niedawnego strajku chłopskiego

nie nie mówiło. W Psiej Wólce nie było policjanta, chłop uwierzył, że go nie spotka po drodze. „Myśmy szli przez ciekawość, czy to prawda, że tak jest...” To zdanie usłyszałem po raz pierwszy w owej wsi pod Majdanem Sieniawskim. To zdanie słyszałem potem wszędzie. „Przez ciekawość...” No, nie ma chyba żadnych złudzeń, co by było, gdyby owa ciekawość została zaspokojona „pomyślnie” dla wszystkich Psich Wólek. To jest tragiczne.

Dzisiaj w bilansie swoim, po tej straszliwej próbie, Stronnictwo Lu-

dowe musi stwierdzić, że kłamstwo na glinianych idzie nogach. Dzisiaj jest faktem, że wieś jest zarówno zastrachana konsekwencjami swego otumanienia, jak przede wszystkim jest zła, wściekła na tak ordynarne obelganie. Dzisiaj jest faktem, że kryją się jeszcze po lasach owi agitatorzy, którzy tak efektywnie wykonali rozkaz Witosy, kryją się nie tylko przed policją, przede wszystkim przed wsią. Konkretne wypadki wypapywania tych oszustów i dowożenia ich na posterunki świadczą o tym dobitnie.

ZGON MASARYKA



B. prezydent Czechosłowacji ze swoim wnukiem na zamku Lana.

Bitwa pod Hankau

Chłirczy zgromadzili 300 tys. żołnierzy

TOKIO 15.9. Donoszą z Szanghaju, że oddziały japońskie rozpoczęły dzisiaj o godz. 6 m. 30 natarcie w okręgu położonym na zachód od Liang-Czang na linii kolejowej Pekin — Hankau. W okręgu tym zgromadziły się wielkie ilości wojsk chińskich. Według informacji japońskich, na tym odcinku frontu, długości 80 km. włączili rzeki Liu-Li Chłirczy skoncentrowali 300 tys. żołnierzy.

TOKIO 15.9. Agencja Domei donosi, że okręty wojenne japońskie zaatakowały wczoraj w pobliżu Kantonu dwa krążowniki chińskie,

które zostały zatopione. Flota japońska bombardowała również fort Boccatoris w pobliżu Kantonu.

TIENTSIN 15.9. W okolicy Honan doszło do wielkiej bitwy. Ofensywa japońska prowadzona była na przestrzeni 80 km. Japonczycy zdobyli Czien-Czun-Tai, Taifang-Szan, Czo-Czou i Kuan.

TOKIO 15.9. Agencja Havasa donosi, że począwszy od 20 sierpnia wojska chińskie straciły ponad 60.000 żołnierzy — zabitych i rannych. Straty japońskie są również bardzo znaczne.

Wielka klęska czerwonych pod San Pedro de los Burros

SALAMANKA 15.9. Opór wojsk rządowych, jak donosi korespondent Havasa, z frontu Leon, był wczoraj bardzo zaciekły. Atak wojsk powstańczych na wzgórze położone pomiędzy drogą Pola-Gordon a San Pedro de los Burros rozpoczął się przedwczoraj o godz. 16-ej i trwał jeszcze w ciągu wczorajszego poranka. Wojska rządowe okopały się w kilku liniach na wzgórzach Loselleros i nie ustępowały natarciom oddziałom Requetes, które zdobyły teren pięć do pięci. Wczoraj wieczorem ok. godz. 19-ej, bronili się tylko dwa odosobnione stanowiska rządowe. Posuwanie się naprzód oddziałów powstańczych było niezwykle utrudnione ogniem flankowym rządowych karabinów maszynowych z sąsiednich wzgórz.

Gen. Mugica oświadczył, że miał zadanie dotarcia do Puerta de Pajares. Na prawym skrzydle znajdowała się kolumna gen. Arranda, nacierająca w kierunku Villa Marin. Porażka wojsk rządowych tłumaczy się wyjątkowo trudną sytuacją, jaka wynikła na skutek strat poniesionych u stóp wzgórza Pajares, co pozwoliło powstańcom do przejścia linii i zaatakowania wzgórz Los Fierros.

Mussolini w Berlinie

BERLIN 15.9. Jak słyhać, program programu pobytu w Niemczech Mussoliniego przewiduje udział szefa fa rządu włoskiego w wielkiej manifestacji przemawiać mają zarówno kanclerz Rzeszy, jak i Mussolini.

Na jakim tle rozwija się komunizm na wsi kresowej?

Skąd się bierze komunizm na wsi kresowej? — oto pytanie, na które wielu z nas chciałoby znaleźć odpowiedź.

Nie siląc się na generalne rozwiązanie tego zagadnienia, chcę dać wynik pewnych obserwacji z kilku powiatów granicznych woj. wileńskiego, w których komunizm jest poważną siłą społeczną i polityczną i posiada dużo sympatyj wśród ludności wiejskiej.

PODŁOŻE GOSPODARSTWA

Komunizm jest bardzo swoistą, jeśli tak można powiedzieć, religią, która zwraca się do tych, którym jest źle i zapowiada im, że wierząc w nią, poprawią swoją dolę. Wynika z tego pozornie, iż warunkiem rozwoju komunizmu, podstawowym i zasadniczym, jest istnienie nędzy. Kto rozejrzy się powierzchownie w życiu kresowej wsi, przekona się, iż jest ona bardzo biedna. Zarówno typ zabudowań, jak ich rozmieszczenie wewnętrzne (ludzie i bydło razem) sposób odżywiania ludności, ubranie i t. p. znamionują biedę. Jeśli do tego doda się stałe coroczne niemal klęski głodu w niektórych powiatach naszego województwa, podkład komunizmu — nędza — wystąpi w całej jasności.

Jest jednak małe „ale”. Oto komunizm najmocniej rozwija się w powiatach wileńskim i mołodziezańskim, a znacznie słabiej w postawskim i brasławskim (okolice corocznych głodów).

Rozróbnienie ziemi jest większe bliżej granicy, lecz ze względu na lepszą glebę ludność tamtejsza ma się lepiej. Oto co mówią cyfry (według spisu z r. 1931):

	Procent gospodarstw			
	do 2 ha	2 ha - 5 ha	5 ha - 10 ha	powyżej 10 ha
Brasław	7,3	25,0	27,3	
Postawy	6,4	27,1	32,2	
Wilejka	11,4	37,5	29,5	

ale lepsze warunki mieszkaniowe wskazują na większą zamożność:

	Ludność zamieszkała od 4—6 osób w izbie	
	do 4—6 osób	powyżej 6
Brasław	24,8%	14,1%
Postawy	26,6%	13,4%
Wilejka	23,8%	12,2%

Zresztą inne dane wskazują na to, iż okolice „skomunizowane” są w niezłej stosunkowo sytuacji gospodarczej. Roboty melioracyjne, drogowe, budowa szkół mają największe nasilenie właśnie w pobliżu pogranicza.

Wynika stąd, że czynnikiem najmocniej sprzyjającym komunizmowi nie jest sytuacja gospodarcza.

CZYNNIKI PSYCHICZNE

Pierwszą cechą komunizmu kresowego jest to, że rozwija się on najbardziej wśród żydów w miastach, a na wsi wśród prawosławnych „białorusinów”, których najwięcej jest właśnie w pobliżu granicy sowieckiej.

Oto cyfry:

	Wyznanie rzym.-kat. prawosławne	
	„białoruski”	„białoruski”
Brasław	62,5%	20,7%
Postawy	50,8%	44,5%
Wilejka	40,8%	54,2%
Brasław	65,6%	16,2%
Postawy	48,0%	47,1%
Wilejka	45,5%	49,8%

ALFONS WYSOCKI.

W Borejkowszczyźnie dzierżawie Ludwika Kondratowicza

(w 75-cio lecie zgonu poety-gawędziarza).

Jednak wszystkie piękne i wzniosłe chwile na świecie kończą się szybko. W r. 1835, po zaledwie dwuletnim tam pobycie została jedna z ostatnich szkół klasztornych na Litwie przez zaborców zamknięta. Władysław przeniósł się do Nowogródka, gdzie skończył kl. 4-tą. Wskutek niezamowności ojca nie mógł marzyć o dalszym studiach na uniwersytecie i wrócił do dzierżawy ojcowej Marchaczewszczyzna. Nie mając możliwości uzupełnienia swego wykształcenia, stał się pilnym samoukiem, mając jako podstawę dogłą znajomość języka łacińskiego, francuskiego i niemieckiego oraz dawniejszą literaturę polską.

Wpływ moralny szkoły nieświejskiej, polegający przede wszystkim na pielęgnowaniu tradycji religijnych i przemawiający do uczucia w chowanków, wywierał nadal swoje dobre skutki, udaremniając pod wpływem niepowodzeń życiowych spalenie się charakteru poety. Jednak to samouctwo było niesystema-

Prawosławni „białorusini” odczuwają w pewnym stopniu swoją odrębność od ludności polskiej, czego dowodem jest popularny sposób odróżnienia narodowości, określając wyznaczniki.

Na pytanie o narodowość odpowiada chłopci np. „prawosławny”.

Tak więc istota siły komunizmu leży w czynniku psychicznym, a nie gospodarczym. Widać to zresztą bez zbytek mocnego wglądania się w sedno sprawy.

POCZUCIE ODREBNOŚCI

Nic dziwnego, że w tych warunkach propagandą sowiecką ma duże pole do działania. Nie wyrastają tu stronnictwa ludowe, czy robotnicze, ale polskie i antypolskie. Komunizm jest najjaszkrawiej antypolskim i ma powodzenie. Charakterystyczną pod tym względem miałem rozmowę z pewnym chłopem. Opowiadał jakiś fragment o walkach w 1920 r. i, mówiąc o bolszewikach, mimowolnie zupełnie użył zwrotu „naszy”. Zrozumiałem wtedy, jak łatwo też można zrobić komunistę.

Tę wrodzoną w pewnym stopniu skłonność do wyodrębniania się odrzeczonych Polaków, pogłębia stosunek dworu i administracji do chłopów.

W większości dworów przyjęto rozmawiać z chłopem, a nie rzadko i z parobkiem w narzeczu białoruskim. Administracja patrzy na zagadnienie językowe i religijne z zupełną bezradnością. Nie wysłała jeszcze z tego okresu myślenia, w którym wszystkie nacjonalizmy były usprawiedliwione ze względu na rzekomo narodowościowy charakter naszego państwa. Planu działania nie ma żadnego. Zresztą przy naszej praktyce nie byłoby dobrze, gdyby administracja zechciała zmieniać stosunki przy pomocy dostępnych sobie metod: rozporządzenia, policji i poufnej informacji.

ULATWIENIA

Społeczeństwo polskie jest niezorganizowane i ułatwia robotę komunistom.

Dzieje się to z przyczyn następujących.

Komunizm jest ideą, każącą wierzyć w siebie i wskazującą „nowy lepszy świat”. Zważyć go można tylko inną ideą. Należy przy tym liczyć się z tym, aby nie dostarczać komunistom żadnych argumentów.

Tymczasem co mówi rzeczywistość? Komunizm zwalcza się przy pomocy organizacji takich, jak Strzelec, Związek rezerwistów, Kółka rolnicze i t. p.

W przeciętnej gminie jest takich różnych organizacji od 3 do 10. Oto wykaz: „Strzelec”, Związek Rezerwistów, L.O.P.P., Kółko rolnicze, Organizacja młodziży wiejskiej, Straż pożarna, Krakusi i t. p.

Wójt, sekretarz gminy i nauczyciele oto ludzie, którzy stanowią skład wszystkich zarządów. Do organizacji należą ciągle te same osoby „Straż pożarna” jest jednocześnie „Strzelcem” i jednocześnie „Związkiem Rezerwistów”. Członkowie jej rekrutują się z tych, którym imponu-

ją czapki i mundury lub tych, co szukają „organizacyjnej” protekcji.

Komuniści będą krzyżować — Oto „najemnicy” — I kto im zaprzeczy, kto powie, że niemają choć w ćwierci racji.

Isnią organizacje katolickie. Jest ich niewiele, ale są. Na nie szczęście nie mają żadnego wpływu na prawosławnych, a poza tym walczą z komunizmem słowami, a nie przeciwstawiają mu czynów.

PRZYKŁAD.

Chłopci są niechętnie usposobieni do „dziedzica”, ale biorą z niego przykład. Dlatego też zwracają uwagę na jego stosunek do religii. Komunizm twierdzi, że religię wynalazł kapitalizm dla otumanienia ludu.

Kozmawiałem o tym z pewnym chłopem, tłumacząc mu bezsens komunistycznej tezy. Nie zgadzał się, odpowiadając mi tak:

— „Tak pan mówi. A pan X to wcale do kościoła nie chodzi, w niedzielę wszystko w folwarku pracuje, roboty polne idą na całego — a nam co? — do kościoła, czy do cerkwi iść. Dziedzic mądrzejszy, uczony, to jak on święta nie święci, to widać i mnie tak trzeba...”

Argument był mocny, trzeba przyznać. Niestety, inteligencja wiejska w dużej części nie rozumie tego. Wydaje się jej, że komunizm można zwalczać „metodą ekonomiczną”. Taki „ozonowy” pogląd nie wytrzyma oczywiście krytyki. Na komunizm można odpowiadać tylko dynamiczną ideologią, a same „kółka rolnicze” nie wystarczą nigdy.

PROPAGANDA

Najpotężniejszą bronią komunizmu jest propaganda. Zrozumiałe dla chłopów napisana broszurka i rozmowa pogadanka mogą bardzo dużo zrobić.

Wielu chce czytać. Jest to bardzo wyraźne — niestety nie stać ją na dno wydawnictwa. Komunistyczna broszurka jest tania, albo bezpłatna. Jest poza tym łatwa i zrozumiała. Dlatego bierze.

Radio mińskie słyhać zarówno pod Wilejką jak i w Mołodziecznie na detektor.

Daje ono bardzo wiele pogadek wiejskich i trzeba przyznać, że zrobione one są bardzo umiejętnie. Przeciwnie — stacja nadawcza w Wilnie — nie wyrzuca porównania. Przedewszystkiem nie słyhać jej dobrze nad granicą (zarządź temu możnaby przez jakąś stację przez kaźnikową), a poza tym jej stosunek do wsi nie jest najlepszy. Całe wogóle „Polskie Radio” jest przystosowane do inteligentkiej umysłowości. To, co się daje chłopu, albo jest dla niego zatrudne, albo niedostosowane do jego życia i warunków kulturalno - społecznych.

W tych warunkach panuje Mińsk. Nad poruszonymi zagadnieniami warto pomyśleć. Komunizm musi być zgnębiony, ale, żeby z nim walczyć, trzeba znać swoje słabe strony i przyczyny powodzenia przeciwnika.

ST. ŁOCHTIN

Walka o paragraf aryjski w łódzkim oddziale Związku Lekarzy

W niedzielę odbyło się walne zebranie łódzkiego oddziału Zw. Lekarzy. Na zebraniu tym prezes zarządu obwodowego dr. Misjon, zgłosił wniosek o likwidację związku na terenie Łodzi. Grupa lekarzy - narodowców poparła ten wniosek, jednak większość żydowska nie dopuściła do dyskusji i głosowania.

Wobec czego dr. Skusiewicz w imieniu grupy narodowców złożył następujące oświadczenie:

„Nie bez wahania i zastrzeżeń ustosunkowaliśmy się przychylnie do wniosku, wysuniętego przez prezesa dr. Misjon, o likwidację obwodowego łódzkiego na drodze wspólnej powziętej decyzji. Pragnęliśmy w ten sposób dać wyraz dobrej woli i chęci, by teren dotychczasowej współpracy opuścić, ułatwić rozwiązanie spraw finansowo-prawnych i życzyć owocnej pracy każdej stronie na własnej glebie. Ponieważ wniosek dr. Misjona nie znalazł należytego poparcia, stwierdzamy niniejszym powrót do „status quo ante”. W związku z czym, my, podpisani członkowie Związku Lekarzy PP. obwodowego łódzkiego stwierdzamy co następuje:

1) Zważywszy, że dalsza współpraca z lekarzami - żydami jest niemożliwa; 2) że rozłam w związku lekarzy obwodowego łódzkiego nastąpić musi; 3) że bez względu na wynik uchwał walnego zjazdu lekarzy w Poznaniu, w dniu 17 października i nawet w wypadku, gdyby na tym zjeździe paragraf aryjski został anulowany, powyższe dwie tezy obowiązują, oświadczamy,

że nie weźmiemy udziału w dyskusji i głosowaniu na dzisiejszym zebraniu i składając powyższe oświadczenie do prezydium, opuszczamy salę obrad”.

Pod oświadczeniem widniały podpisy 78 lekarzy.

Po złożeniu tego oświadczenia obrzymia większość lekarzy-Polaków opuściła salę obrad. Na sali pozostał niemal wyłącznie żydzi, którzy „uchwalili” szereg wniosków, m. in. następującej treści:

„Inicjatorami i propagatorami metod rasistowskich na terenie związku lekarzy są lekarze polscy, przeto już opozycję wydziału wykonawczego, zwołującą walny zjazd do Poznania dla rozstrzygnięcia sprawy nowych podstaw organizacyjnych związku, należy rozumieć jako czynne wyzwanie w stosunku do przeciwników rasizmu, zmierzające do rozbitcia związku. Propozycja ta ma na celu uniemożliwienie znacznemu odłamowi lekarzy udziału w zjeździe i wytworzenia równocześnie atmosfery, sprzyjającej przełomsowi projektu. Wobec powyższego walne zebranie lekarzy obwodowego łódzkiego zakłada najenergiczniejszy protest przeciwko postępowaniu wydziału wykonawczego i żąda zwołania walnego zjazdu nie do Poznania”.

Życi poprostu boją się jechać do Poznania—stąd ów groteskowy „protest”. Jeżeli już mowa o cynizmie, nuda ta dźwięczy wyraźnie w tchórzowskich i perfidnych uchwałach żydowskich lekarzy.

Kto może oddawać swą krew do transfuzji Kozporządzenie Min. Opieki Społ.

W dniu 13-ym października r.b. wejdzie w życie rozporządzenie ministra Opieki Społecznej o krwiodawcach.

Kozporządzenie postanawia, że oddawać swą krew do przetaczania mogą wyłącznie osoby zarejestrowane w instytucji, upoważnionej do tego na mocy zezwolenia ministra Opieki Społecznej, który może zezwolenie to cofnąć według swego swobodnego uznania.

Każda z tych instytucji powołuje komisję lekarską, złożoną z trzech osób, której skład podlega zatwierdzeniu właściwego wojewody. Zadaniem komisji jest badanie stanu zdrowia krwiodawców i kandydatów na krwiodawców oraz ustalenie grupy krwi kandydatów.

Krwiodawcą może być wyłącznie osoba, mająca ukończone 21, a nie przekroczone 45 lat. Krwiodawca pozostaje pod stałą kontrolą lekarską instytucji, w której jest zare-

jestrowany. Kontrola ta polega na badaniu krwiodawcy przez komisję lekarską nie rzadziej niż co 6 tygodni. Krwiodawca obowiązany jest zawiadomić niezwłocznie instytucję, w której jest zarejestrowany, o wszelkich zauważonych u siebie objawach chorobowych. Instytucja, w której krwiodawca jest zarejestrowany, jest obowiązana wystawić mu legitymację z fotografią. Legitymacja ta jest ważna w ciągu 6 miesięcy od ostatniego badania komisyjnego.

Lekarz może dokonać zabiegu przetoczenia krwi dopiero po przedłożeniu mu przez krwiodawcę ważnej legitymacji. Po zabiegu lekarz obowiązany jest własnoręcznie wypełnić i podpisać rubrykę legitymacji „protokół przetoczenia krwi”.

Przepisom tym nie podlegają osoby, dające swą krew do przetoczenia dla osób najbliższych i bliskich, bądź w przypadkach nagłych.

Z Rosji Sowieckiej

Manewry wojskowe

Z okazji 20-lecia rewolucji październikowej w ZSRR tegoroczne manewry okręgowe będą miały charakter specjalnie uroczysty. Szczególną uwagę zwracają na stronę polityczną tych manewrów, przy czym prasa wojskowa ZSRR prowadzi już od dłuższego czasu ożywioną kampanię w tym kierunku.

Prasa poświęca dużo miejsca rozpatrywaniu historii wojen Rosji z zachodnimi „interwentami”, przy czym podkreśla się „wielkie zasłu-

gi narodu rosyjskiego i jego wodzów, poczynając od Aleksandra Newskiego, którzy potrafili skutecznie obronić się zakusom niemieckim, idącym poprzez terytoria obecnych państw bałtyckich”.

Wszystkie tego rodzaju „historyczne” wypracowania utrzymane są w tonie niezwykle napastniczym i prowokacyjnym i usiłują dać do zrozumienia, że niepodległość państw bałtyckich gwarantowana jest tylko i wyłącznie przez ZSRR.

skim. Jednak ani pióro, ani dzierżawa nie przynoszą mu wielkich dochodów i częstokroć musi go wspomagać ojciec. Poeta oddaje się gorliwie pracy twórczej, czyta dużo, to maczy poetów polsko-łacińskich, za poznaje się z młodszymi literatami, zawiązuje węzły przyjaźni z J. S. Kraszewskim. Powstają gawędy: Urodzony Jan Dęboraż i in. Po śmierci przynosi dzieło do Wilna.

Wilno przechodziło po upadku powstania listopadowego chwile groźne. Aresztowano powstańców, zniesiono Unię, spiskowano z drugiej strony przeciwko zaborcom. Ruch literacki polski grupował się wówczas około zwolenników „Tygodnika Petersburskiego” oraz „Gwiazdy”. Syrokomla w czasie pobytu w Nieświeżu przesiąknął poglądami „Tygodnika”, jednak do młodszych z pod. „Gwiazdy” czuł sympatię. Jednak zajmował stanowisko pośrednie i znał plany pogodzenia obu obozów. Prózne te usiłowania nie doprowadziły do skutku, zmączyły jedynie pogląd poety na świat i ludzi i Syrokomla przynosił się z gorzycą w oczach spowrotem na wieś do Borejkowszczyzny.

Zawiodły jego plany, łączące się z pobytym w Wilnie, poeta nie może odzyskać dawnego spokoju ducha. Wynikiem jego rozważań i dręczących myśli jest gawęda o „Filipie z konopi” w której przedstawia nie-

szczęsnego nowatora, który wyprzedził współczesnych swymi poglądami. Jego wiara w ludzi została pożytkiem w Wilnie zachwiana, poeta szuka lekarstwa. Borejkowszczyzna nie daje mu ukojenia, poeta przechodzi straszliwie rozczarowanie. Jednak pracuje nadal. Powstaje „Kęś chleba”, bolesna kartka z własnego życia oraz „Janko Cmentarnik”. Zajmuje się sprawą włościańską, zwłaszcza uwłaśczeniem włościan, co mu stwarza wielu przeciwników.

Wskutek tych okoliczności jego popularność maleje. Życie idzie mu coraz trudniej. Ojciec jego, pozbawiony dzierżawy, przenosi się z całą rodziną do niego na utrzymanie. Krytyka niepoehleba jego utworów i wydanych materiałów historycznych zraża wrażliwą duszę poety. Do tego dochodzi jeszcze bolesna obmowa ludzka z powodu dramatycznej jego miłości do artystki Kirkorowej. Podjęte wycieczki po Wielkopolsce i Królestwie nie rozzerwały poety. W r. 1859 umiera stary jego i najwzajemniejszy przyjaciel ojciec i odtąd przegina również opuścić ten padół płaczu. Choroba płuc i stawów, ponadto szukanie zapomnienia w alkoholu przyspieszają gwałtowną ruinę jego zdrowia.

Pod koniec swego życia redaguje Przegląd Tygodniowy w „Kuryerze

Wileńskim”, umieszczając tam rozprawę o Ign. Chodźce oraz Henryku Heinem. Mimo słabego zdrowia wybiera się w r. 1861 w okresie manifestacji patriotycznych do Warszawy, celem wzięcia udziału w demonstracjach. Kraszewski jednak przekonuje go o konieczności powrotu do Wilna, gdzie na zmęczonego podróżnika czeka więzienie rosyjskie. Dzięki interwencji przyjaciół nie siedzi w nim długo i zostaje internowany w Borejkowszczyźnie. Dopiero zupełna ruina jego zdrowia spowodowała pozwolenie na przeniesienie spowrotem do Wilna. Już prawie umierając dyktował jeszcze swój własny „Pogrzyb wariata”. Tęskni do śmierci; tęsknota jego zostaje wysłuchana i poeta umiera 15 września 1862 r. Doczesne jego szczątki pochowano na cmentarzu na Rosję w Wilnie. Na płycie nagrobkowej umieszczono następujący wiersz:

„Cześć Twej pamięci lirniku
wioskowy
Twym piosenkom wieczna niech
będzie cześć,
Ty w naszych sercach pomnik
wiekowy
Trwałszy nad granit umiałeś
wzniesić.
Umarł, grając na lirze”.

KONIEC.

Na zamknięciu kongresu partyjnego w Norymberdze, kanclerz Hitler wygłosił obszerną mowę, w której ostrzegł Europę przed międzynarodowym niebezpieczeństwem żydowsko - komunistycznym.

Charakteryzując istotę położenia politycznego w świecie, kanclerz powiedział, że w walce która dziś się toczy, nie chodzi o interesy gospodarcze, lub też o korekturę granic, lecz o dorobek kulturalny ludzkości, o niebezpieczeństwo międzynarodowego rozbicia Europy i świata. Źródłem tego niebezpieczeństwa są Żydzi, w ich bowiem ręku znajduje się „moskiewska organizacja zbrodniarzy”, nie ograniczająca się do terenu Rosji sowieckiej, ale usiłująca ekolonizować resztę świata.

„Rola Żydów — mówił Hitler — polega na tym, że wychodząc od wpływów w handlu, przechodzą do wpływów w polityce. Tkwią oni wszędzie i to zarówno wśród książąt, jak i ich przeciwników. Ostatecznym ich celem jest żydowska rewolucja światowa dla umożliwienia sobie zdobycia władzy. Po zniszczeniu wszystkiego przy pomocy tłumów rozwydrzonych i zbrodniarzy wypuszczonych z więzień, pozostaje na końcu u władzy zawsze tylko Żyd.

Uważam — ciągnął dalej kanclerz — że świat cały jest zagrożony. Żydzi rzucają hasło dyktatury proletariatu, ale w rezultacie zwycięstwo bolszewizmu nigdy nie jest dyktaturą proletariatu, lecz dyktaturą żydowskiego intelektualizmu”.

Kto zna i głębiej rozumie kwestię żydowską, kto zdaje sobie sprawę z dążeń polityki żydowskiej, ten w całości podzieli zapatrywania Hitlera na grożącą z tej strony niebezpieczeństwo. Jest ono jednym z najistotniejszych zagadnień współczesnej doby i zaprawdę „błogosławieni są w swojej naiwności — jak się wyraził kanclerz — ci demokratyczni mężowie stanu, którzy nie chcą uznać międzynarodowego charakteru tego niebezpieczeństwa”.

Zresztą nie wszyscy robią to z naiwności. Jest wśród nich wielu, którzy świadomie zamykają oczy na dążenia żydowskie, świadomie przyznają się do powstawania takich warunków, które w następstwach swoich stałyby się dla tych dążeń politycznych żydowskich, świadomie przyznają się do powstawania takich warunków, które w następstwach swoich stałyby się dla tych dążeń politycznych żydowskich, świadomie przyznają się do powstawania takich warunków, które w następstwach swoich stałyby się dla tych dążeń politycznych żydowskich.

Kategoria tych ludzi jest bardzo liczna. Są to zazwyczaj miernoty, o lichych charakterach, które robią świetne kariery, stając się — dzięki reklamie żydowskiej — wielkimi gwiazdami na firmamencie europejskim. W rękach takich miernot niejednokrotnie spoczywają losy państw i narodów.

Ostatnią mowę Hitlera, w szczególności jej ustępy dotyczące niebezpieczeństwa żydowskiego, należy uznać za zdarzenie bardzo charakterystyczne. Wiele się musiało zmienić w świecie, kiedy szef jednego z najpotężniejszych państw, formułując zadania polityki europejskiej, jasno wskazuje na zagadnienie żydowskie, jako zagadnienie niezmiernie wagi i na niebezpieczeństwo knoń żydokomuny jako na zagadnienie nam wszystkim wspólne.

Zmiany te wywołał postępujący wszędzie wzrost świadomości narodowej, spowodowany zwycięstwem w wielu krajach myśli nacjonalistycznej i otrząśnięciem się społeczeństw z hipnozy masonskiej.

Narody zaczynają przecierać oczy, zaczynają dostrzegać realną rzeczywistość i przybierać zaczepną postawę wobec sił, które je niszczyły. Jeśli proces ten potrwa dłużej, oblicze świata zmieni się do niepoznania i mimo wzrostu zrozumienia realnych

Zadania katolicyzmu społecznego

Obowiązek pozytywnego popierania katolickich placówek gospodarczych

Przez tydzień obradowało w Warszawie Katolickie Studium Społeczne, na którym poruszono szereg nader doniosłych zagadnień i jak najwzajemniej starano się obmyśleć sposoby zastosowania wiecznych prawd wiary i życia — do życia.

Cała Polska katolicka i narodowa nie chce się od tych swoich węgielnych założeń oddalać i tego rodzaju studia są dla naszej przyszłości koniecznością. Ale gdy tak rozważać całe piękno doktryny i marzyć sobie w wyobraźni o błogosławieństwie, jakie jej realizacja na świat sprawdzi — jedno od razu się w Polsce staje oczywiste: że i tu, tak jak i wszędzie zresztą, sprawa żydowska stanowi w unormowaniu naszego bytu największą zapórę.

Kościół bowiem, jako społeczność przede wszystkim duchowa i prowadząca nas do zaświatów, do życia po śmierci — nie ucieka się zasadniczo nigdy do środków materialnej siły czy przymusu. Wszelkie jego rady i nakazy w jakiegokolwiek dziedzinie mają zawsze charakter norm obowiązujących w sumieniu i w stosunku do świata wykonywanych swobodnie, własnym akcesem woli. Stąd też wszystko to od samego człowieka zależy i całe społeczeństwo organicznie jest pojmowane. W katolicyzmie nie robi się nic na rozkaz ludzki i nie mechanicznie nie narzuca.

W dążeniu, by świat był katolicki, obowiązuje nas każdego z nas oddzielnie — nakaz apostołstwa i ściśle trzymanie się prawd wiary, a żeby realizację Królestwa Bożego ułatwić i przybliżyć także konieczność wytworzenia silnej i świadomej siebie, nie bojącej się ostrych nawet sądów — opinii publicznej, bo ona jedynie umożliwi słabym i chwiejnym duszom ową niezbędną decyzję podjęcia się normie, za którą nie stoi żadna, zapewniająca jej posłuch fizyczna siła.

Jeśli więc chodzi o stosunki społeczne i gospodarcze, jasne się staje, że w rozumieniu katolickim uzdrowienie ich, to przede wszystkim

zgodne z wiarą życie tych ludzi, którzy na ich bieg wpływają. Przede wszystkim, ale jednak nie wyłącznie, bo zostaje jeszcze kwestia ustawodawstwa zgodnego z duchem bożym i regulującego w dziedzinach sobie dostępnych zgodnie z myślą bożą stosunki świata. Ale jednak zawsze kwestią pierwszą i zasadniczą, a dopóki się nie ma w rękach aparatu państwowego wprost jedyną, jest owo apostołstwo samych dusz i naprawa stosunków przez naprawę poszczególnych ludzi.

I tu od razu dochodzimy do tego, co się samo nasuwa, to jest do konieczności ghetta. Jeśli bowiem naprawę ustroju trzeba zaczynać od naprawy ludzi, to żeby ją skutecznie móc przeprowadzić, trzeba dla swojej prawdy przekonać tylu ludzi, by móc wytworzyć potrzebną siłę opinii i by oni mogli naprawę na życie gospodarcze wpływać. Tymczasem u nas tego przeprowadzić się nie da, skoro to życie opanowane jest niemal bez reszty przez Żydów, a więc przez element zdecydowanie antykatolicki i polskości wrogi.

Pierwszym więc i najistotniejszym zadaniem praktycznego katolicyzmu społecznego w Polsce jest przełamanie tej żydowskiej przewagi. Początkiem do tego będzie utworzenie ghetta i odseparowania się jak najściślej od tych ludzi, którzy swoim duchem i postawą są żywym zaprzeczeniem tych idei, o których wcielanie my, katolicy, walczymy.

To jest jeden postulat: zorganizować życie kół katolickich a raczej obrześcijskich (bo tu już istnieje pewna wspólna płaszczyzna) jaknajbardziej, jaknajściślej między swymi. I jeśli chodzi o kwestie moralne i obyczajowe, to samo ściśle odgródkowanie się już do uzdrowienia wystarczy. Gdy jednak przejść do życia gospodarczego, to jasno okazuje się niewystarczalność samego ghetta.

O ile bowiem w stosunkach czysto społecznych, kulturalnych, czy towarzyskich, można i łatwo i bardzo skutecznie oddzielić się od Żydów samą tylko mocną wolą rozdziału, to w

dziedzinie gospodarczej jest to prawie niemożliwe. W stosunkach gospodarczych ta broń ghetta jeszcze często zawodzi.

Życie gospodarcze jest bowiem o wiele bardziej wzajemnie, poplątane i stanowi całą w sobie niedająca się łatwo rozzerwać jednolitość. Można wprawdzie pozakładać osobne związki pracownicze i osobne korporacje, ale będzie wciąż tylko ghetto moralne i społeczne, a nie ekonomiczne. To też w życiu gospodarczym niezbędny uzupełnieniem ghetta i jego dalszym ciągiem jest bojkot, nakazujący także i handlowo i ekonomicznie odciąć się od Żydów i poprostu wyrzucić ich z życia gospodarczego, skoro ono jest całością, która się dzielić nie daje.

Konieczność bojkotu jest więc jasna i logiczna. W dążeniu do stworzenia katolickiego życia gospodarczego największą przeszkodą są niekatolicki ludzie. Trzeba ich więc w jakiś sposób moralnie i godziwie unieszkodliwić. A póki się tego nie zrobi i od tego nie zacznie — wszelkie budowa nie sprawiedliwości Bożej w ekonomii jest bezowocną grą słów i pustą teorią albo — co gorsza — świadomym okłamywaniem siebie.

Należy to sobie z całą konsekwencją logicznego myślenia uprzytomnić, że budowa społecznego ustroju katolickiego nie może opierać się na fundamentach (temu ustrojowi) obcych i wrogich. Żydowski handel i przemysł nigdy nie będą elementami składowymi katolickiego ustroju społecznego. Katolik czynny i praktyczny musi zatem pozytywnie przyczynić się do powstawania katolickich komórek gospodarczych, jeżeli naprawdę dąży do stworzenia warunków, na których mógłby wyrósć katolicki ustrój społeczny w skali państwowej i narodowej.

Popierając czynnie katolickie elementy gospodarcze, budujemy zręby wielkiej, katolickiej Polski. W tej dziedzinie każdy z nas musi wypełnić to zadanie, które do niego należy.

Karol Stefan Frycz

PRZEGLĄD PRASY

TREŚĆ I FORMA DEMOKRACJI

Front demokratyczny znajduje dzisiaj najgorętszych zwolenników wśród inteligencji żydowskiej, która w nim widzi jedynie skuteczną tamę przeciw wzbierającej fali antysemityzmu. Ale nie należy sądzić, że Żydzi byli lub są „urodzonymi demokratami”, za jakich się teraz chętnie podają. Wiadomo przecież, jaką rolę odgrywają w Sowietach. Wiadomo także, iż odnosił się względnie życzliwie do Mussoliniego, póki fałszywym nie wysunął sprawy żydowskiej. Żydom chodzi bowiem — jak obecnie wyjaśnia „Nasz Przegląd” — o „treść” a nie o „formę” demokracji. Na ową treść składają się: lewicowość i filosemityzm. Przy zachowaniu tej „treści” forma może pozostać dyktatorska. Taką „demokratyczną” treść miały dotąd rządy pomajowe.

„Cały sens rewolucji majowej — pisze „Nasz Przegląd” — polegał na włożeniu demokratycznej treści w nie-demokratyczną formę. Rewolucję tę poparła cała demokracja polska, która tym samym pokazała, że jej hasłem jest „co, a nie kto”.

Dopóki sanacja holdowała kierunkowi bodaj *nawpół lewicowemu*, a właściwie umiarkowanie kompromisowemu, nie miała przeciw sobie w społeczeństwie poważnej opozycji. Jej trudności rozpoczęły się od chwili, gdy pod wpływem hitlerowskiej sanacji posuwała na prawo i kokietowała obozem nacjonalistycznym, reakcyjnym, obszarniczym. Czas pokaże, czy sanacja w imię jej własnego interesu nawróci do ideologii, pod którą dokonany został przełom majowy, czy też ratować się będzie eksperymentami, które na dalszą metę muszą służyć na niczem”.

Może jeszcze — „w imię swego interesu” — nawróci? Wtedy lewica i Żydzi przebaczą jej „niedemokratyczną formę”. Poprą ewentualnie nowy Ozoł i nowe utożsamianie nacjonalizmu polskiego z komunizmem.

Bo — jak to niedawno p. Steinberg wywoził w „Robotniku” — sprawdzianem demokracji jest popieranie żydostwa.

EKSPLOATACJA ABISYNI

Dr. Bohdan Richter zajmuje się w korespondencji z Kairu do „Gazety Polskiej” perspektywami gospodarczej działalności Włochów w zdobytej Abisynii. Obecnie, po pobieżnym zbadaniu kraju, okazuje się, że wielkie górnicze bogactwa Abisynii są narazie jeszcze legendą. Włosi zamierzają tam rozwinąć głównie rolnictwo i hodowlę. Chodzi im o uprawę pszenicy, kawy, bawełny, dotąd słabo rozwiniętą. Tak np. pod uprawą pszenicy znajduje się w Abisynii 100 tys. hektarów, wobec 1.754 tys. ha w trzy razy mniejszej Polsce. Produkcja kawy wynosi 5 tys. ton. Gatunek bawełny jest marny. Włosi stoją tu przed ogromnymi zadaniami.

„Obecnie największym bogactwem Etiopii jest bydło rogate, którego ma być w Etiopii ok. 80.000.000 głów (według innych co prawda tylko 20.000.000). Ponieważ o racjonalnej hodowli nie ma mowy, więc bydło jest jako rasa dość marna i, co gorsza, przeważnie żarzone różnymi chorobami.

Dłatego narazie import bydła etiopskiego do Italii jest wzbroniony, choć przydałoby się bardzo. Organizuje się służba weterynaryjna, lecz wobec rozległości kraju, z jej komunikacji i nieświadomością ludności dużo jeszcze czasu upłynie, nim było etiopskie stanie się dochodowym przedmiotem wywozu.

Dają dochód natomiast skóry, które po kawie są najważniejszym przedmiotem wywozu etiopskiego.

Ogromne dochody powinny dawać — w teorii — lasy etiopskie, obfitujące w najcenniejsze drzewa meblowe, płacone w Europie niemal na wagę złota. Niestety, największe lasy znajdują się w Dżimmie i Kaffie, tak daleko od rynków zbytu, że koszty transportu żarząją wywóz zupełnie”.

Wysiłek cywilizacyjny Włochów w ostatnim roku jest w A. O. I. (Africa Orientale Italiana) bardzo wielki. Buduje się tam drogi, wprowadza bezpieczeństwo, rozwija istniejące i tworzy nowe gałęzie gospodarstwa, zakłada szkoły. Niewolnictwo zniesiono. Włosi zamierzają połączyć Abisynię z morzem Czerwonym nową własną koleją, wychodzącą z portu Asab, który zostanie rozszerzony. Ustalone projekty będą wymagać dużych kapitałów i lat pracy.

Stał się raczej mądrym i chętnym doradcą każdego rządu.

Jego śmierć, to zerwanie nici, która wiodła daleko w wiek XIX, wiek ciężkich zmagani narodowych czeskich. Masaryk uczył się w szkołach niemieckich, a umarł jako prezydent państwa czeskiego. Narod czeski traci więc w nim nie tylko swego największego męża stanu, ale także świadka i uczestnika walk w czasach niewoli. Cała epoka odchodzi z nim w przeszłość.

Zgon Tomasza Masaryka

Prezydenta — oswobodziciela Czechosłowacji

Długie, pracowite, pełne zasług i obawy życie Tomasza Masaryka dobiegło końca. Kiedy po 17 latach urzędowania oddawał w r. 1935 godność prezydenta Republiki Czechosłowackiej swemu następcy, powiedział do polityków czeskich: „Będę się jeszcze przez chwilę przypatrywał, jak sobie dajecie radę”. Mógł się Masaryk w ciągu tej prawie dwuletniej „chwili” przekonać, że znalazł w Edwardzie Beneszu godnego następcę. Otoczony czcią i miłością całego narodu, obdarzony dożywotnim tytułem Prezydenta-Oswobodziciela, umierał Masaryk w przeświadczeniu, że dzieło, któremu życie swe poświęcił, ma wszelkie znamiona żywotności i trwałości. Czechosłowacja oplakuje w nim dzisiaj swego ojca ojczyzny, swego narodowego mędrca, swego budowniczego i wodza. Ten „cywil” bez gestów dyktatorskich, bez pozory i teatralnej pompy, działał potężnie na

wyobraźnię trzeźwego narodu czeskiego.

Urodził się Tomasz Masaryk w r. 1850 z rodziny słowackiej, zamieszkałej na Morawach. Jego ojciec był stangretem cesarskim, on sam zaś zaczął karierę jako terminator słusarski. Żądza wiedzy zaprowadziła go do niemieckiego gimnazjum w Bernie, a potem na uniwersytet wiedeński, gdzie studiował filologię. W 29-ym roku życia został docentem filozofii w Wiedniu, a gdy uniwersytet praski został podzielony na dwie wszechnice, Masaryk w r. 1882 otrzymał katedrę na wszechnicy czeskiej. Jako uczony, wydał szereg rozpraw, z których największy rozgłos zdobyło dzieło o „filozoficznych i socjologicznych podstawach marksizmu”.

W r. 1891 wszedł Masaryk jako poseł młodoczeski do parlamentu austriackiego. Poróżnił się jednak z Młodoczechami i założył osobną partię t. zw. partię realistów, która po-

rzuciła walkę o historyczne prawo państwowe czeskie, dążyła do możliwie największych zdobyczy narodowych w porozumieniu z Niemcami. Szeroki rozgłos zdobył sobie wówczas walką przeciw autentyczności słynnego rękopisu królewskiego.

W przededniu wojny cieszył się Masaryk u Czechów wielkim aurytetem moralnym, ale idee jego nie były popularne. Dopiero wielka wojna, w której wystąpił na emigracji jako szef irrednetny czeskiej i niestrudzony jej propagator w państwach wrogich Austro - Węgrom, zyskała mu uznanie i posłuch ogólny w narodzie. Opuściwszy Austrię w r. 1914, działał Masaryk w Rzymie, Genewie, Paryżu i Londynie. W roku 1917 udał się do Rosji, gdzie przy jego pomocy powstała armia czeska na Syberii. W roku następnym był w Ameryce, gdzie pozyskał dla sprawy czeskiej Wilsona, i gdzie zawarł — w Pittsburgu — układ ze Słowakami, w myśl którego państwo wspólnym wysiłkiem wywalczony miało otrzymać charakter federalistyczny. (Układ ten nie został dotrzymany). W drodze powrotnej dowiedział się o upadku Austro - Węgier i o swym wyborze na prezydenta nowopowstałej republiki czesko - słowackiej. W dniu 21 grudnia 1918 przybył do Pragi, by kierować odtąd losami swej wolnej ojczyzny.

Światopogląd Masaryka — liberalny, wolnomysłcielski i demokratyczny — zdobył mu wiele przyjaźni w wolnomularskich kołach zachodniej Europy, które decydowały o traktacie wersalskim. Tu leży m. in. źródło dużych korzyści, jakie Masaryk i jego uczeń, Benes, zdobyli dla Czechosłowacji na konferencji pokojowej. Żydotwo całego świata przyjęło życzliwie nowe państwo, którego prezydent wystąpił w swoim czasie przeciw oskarżeniu Żydów o mord rytualny.

Jako prezydent, był Masaryk pełnym umiarem rozjemcą między stronictwami. Umiał dobrać ludzi do rządzenia młodym państwem. Wywierał ogromny wpływ na rząd i naród, ale tego wpływu nie nadużywał.

interesów narodowych, kto wie czy nie łatwiej będzie ułożyć współzycie państw na zasadach współpracy pokojowej.

Mowa Hitlera zawierała sporo wyrzuceń na tematy związane z bieżącą polityką niemiecką. Narazie nie poruszamy tych kwestii, gdyż chodzi nam jedynie o podkreślenie wielkiej przemiany, jaka zaszła w stosunkach europejskich.

Polega ona na tym, że sprawa nie-

bezpieczeństwa żydowskiego została postawiona wyraźnie — nie przez poszczególnych działaczy, czy publicystów — ale przez rząd mocarstwa, jako zagadnienie esencjonalne polityki europejskiej.

Dla Polski, zajmującej w planach żydowskich poczesne miejsce, przemiana ta posiada doniosłe znaczenie. Pozwała ona na skuteczniejszą walkę z żydotwem i na radykalniejszą rozwiązanie tej sprawy u siebie.

„Jak cię widzą” —

młodzież szkolna musi być choć skromnie, lecz przyzwoicie ubrana.

Wszystko dla młodzieży, w wielkim wyborze w zakresie naszej branży, po cenach skalkulowanych najtaniej poleca.

Polska Składnica Galanteryjna
FRANCISZEK FRLICZKA
Wilno, ul. Zamkowa 9, tel. 6-46.

Krwawa chusteczka

protierzem niewinności oskarżonego o morderstwo

We wsi Stawutycy gminy czymerkiej powiatu słonimskiego w nocy z 8 na 9 kwietnia ub. roku popełniono morderstwo rabunkowe, ofiarami którego padli mieszkańcy tejże wsi — Julian Pławski i jego matka Helena Pławska. Nieznani sprawcy (czy też sprawca?) uśmiercili ich uderzeniami w głowę jakimś tępym narzędziem — poczem zrabowali 230 zł. gotówką i ubranie.

Podejrzanie w toku śledztwa padło na włóczęgę i osobnika bez stałego zajęcia Stefana Pożytko, karanego już za szpiegostwo, kradzież ucieczkę z więzienia i przekroczenie bezprawnie granicy.

Ponieważ cała izba zamordowanych Pławskich była zbryzgana krwią — więc zachodziło podejrzenie, że i ubranie domniemanego sprawcy powinno było ulec popla-

mieniu. U Pożytki — jedyny jego garnitur był zupełnie czysty, natomiast na butach były ślady krwi, najwięcej zaś obciążała podejrzanego chusteczka, którą znaleziono u niego na piecu: była ona pokryta krwawymi plamami. Poważną też poszlaką był fakt, że Pożytko nie mógł wyjaśnić skąd pochodziły znalezione ślady krwi — a właściwie wyjaśnił w sposób kłamliwy. Oddano wszystkie dowody rzeczowe do Zakładu medycyny sądowej U. S. B., gdzie ustalono, że krew zabitych, należy do grupy „O” (grupę tę rozpoznaje się negatywnie przeto, że nie posiada ona żadnych elementów z innych 3-ch grup) — co zaś do śladów na rzeczach sprawy to odkryty na nich element „AB” nie wyklucza tego, że krew pochodzi z grupy „O”, gdyż element ten na chusteczce jak i na butach mógł być nabyty przez ich używanie. Sąd Okręgowy wobec braku podstaw — Stefana Pożytko z oskarżenia uniewinnił. Sąd Okręgowy, który rozpatrywał tę sprawę na skutek apelacji prokuratorskiej wezwał prof. dr. Szylling-Sengalewicza celem wysłuchania wyjaśnień ekspertyzy. Po przewodzie prokurator zrzekł się apelacji. Sąd potwierdził wyrok I-ej instancji. (In).

Otwarcie Wystawy „Radio dla miasta i wsi”

W dniu wczorajszym otwarto w salonach Kasyna Garnizonowego w Wilnie Wystawę „Radio dla miasta i wsi” urządzoną staraniem Rozgłośni Wileńskiej Polskiego Radia i Regionalnego Komitetu Radiofonizacji Kraju.

Pierwszy zabrał głos wicewojewoda Rakowski imieniem władz państwowych. Przemawiali następnie: sen. Dobaczewski, jako prezes Komitetu Radiofonizacji Kraju, Dyr. Rozgłośni Żoławski imieniem Radia, oraz płk. Goebel w imieniu Komitetu Wystawy.

Uroczystość otwarcia Wystawy transmitowana była przez radiostację wileńską. (mtr.)

Podwójne samobójstwo na torze kolejowym

Wczoraj w nocy na linii kolejowej Wilno — Kolonia Kolejowa pod przejeżdżający pociąg rzucono się 2 młodych ludzi, którzy ponieśli śmierć.

W wyniku przeprowadzonego dochodzenia okazało się, iż samobójcami byli: 17-letnia Eugenia Popkówna, b. uczennica państwowego gim. krawieckiego w Wilnie, zam. w N. Wilejce, a pochodząca z Kraśne-

go, i niejaki Rutkiewicz z Wilna. Samobójstwo dokonane zostało na tle romantycznym, gdyż jak się okazało Rutkiewicz był żonaty i kochał się w uczennicy, której nie mógł poślubić.

Zwłoki samobójców na przestrzani 160 mtr. były na części rozszarpane i na zebranie ich poświęcono z górą godzinę. (h)

Uderzeniem koła zabił dziecko spiące w ramionach matki

W osadzie Anilinowce pod Grodnem dwie rodziny wiodły między sobą długoletni spór: były to rodziny Nosków i Zlebówiczków. Szczególnie Amelia Nosko znana była, jako kłótniawa, wiecznie się procesująca sekutnica. Najgorsze zaś było to, że Amelia Nosko nie tylko wołała o prawa swoje i swojej rodziny, ale wtrącała się także do cudzych spraw, a mianowicie kłóciła niustannie Piotra Zlebowicza z jego teściem.

Podrażniony tym Piotr Zlebowicz udał się dnia 11 lipca ub. roku do Amelii Nosko, by „oduczyć” ją od

mieszania się w nieswoje sprawy. Od słowa do słowa — kłótnia przerodziła się wreszcie w wielką awanturę. W pewnej chwili Piotr Zlebowicz nie panując nad gniewem chwycił koł i z rozmachem puścił go w kobietę. Nieszczęśliwym trafem Amelia Nosko trzymała na rękach swoje 3-miesięczne dziecko — koł trafił w głowę — pęknięcie czaszki spowodowało natychmiastową śmierć niemowlęcia. Sąd Okręgowy skazał Piotra Zlebowicza na dwa lata więzienia. Sąd Apelacyjny wyrok ten zatwierdził. (In).

GŁOSY CZYTELNIKÓW

Czy trzeba było aż — ustawy?

W dniu 6.VIII b. r. w Dzienniku Ustaw R. P. Nr. 59/37 poz. 464 zostało wydane rozporządzenie o zatrudnieniu b. uczestników walk o niepodległość w instytucjach państwowych, samorządowych i prywatnych w stosunku 1-en na 33-ch pracowników.

Jak dotąd nie dało się zauważyć, aby w tym kierunku zostało coś zrobione, bo jeszcze żaden z nich nie został w Wilnie zatrudniony i nie dziwnego, że ogarnia ich słuszną obawa, aby ustawa nie została tylko „ustawą”.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę ilość zasługujących na zatrudnienie bezrobotnych pracowników, którzy są objęci wyżej wymienioną ustawą, to w Wilnie nie byłoby dotychczas żadnego z nich pozostającego bez stałej posady.

Panowie prezesi, dyrektorzy i szefowie różnych instytucji w Wilnie mają tu decydujący głos — wystarczą tylko porozumieć się z Funduszem Pracy, który skieruje posia-

dających odpowiednie kwalifikacje kandydatów.

W piątym rządzie Wileński Zarząd Miejski, mógłby już raz pozbyć się różnych kalek, starszków mających wysłużone emerytury a „tkwiących” jedynie za biurkami, oraz trochę okazać z ulic Szklanej i Żydowskiej, a zatrudnić ludzi, którzy o Wilno walczyli, a dziś nie mają środków na utrzymanie rodzin.

Ale p. Prezydent m. Wilna, który z jednej strony podpisuje odezwy do obywateli wileńskich, aby jak najserdeczniej witali powracających z manewrów żołnierzy, z drugiej strony uważa, że nikt go nie może zmusić do zatrudniania kogokolwiek i najwyższej przyjmie kilku b. uczestników walk o Niepodległość na dożadne zajęcia.

Polskie społeczeństwo wileńskie nie powinno zapomnieć o b. obrońcach Wilna, którzy nie zasłużyli sobie na to, aby dziś cierpieć nędzę i niedostatek. Al.

Kronika wileńska

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Po krótkotrwałych roz pogodzeniach ponowny wzrost zachmurzenia i miejscami drobne deszcze. Widzialność dobra. Chmury warstwowo-kłębiaste i deszczowe o pod stawie 300—600 m.

Temperatura bez większych zmian. Najpierw umiarkowane wiatry z zachodu, potem z południo-zachodu i południa, a w gorach halny. Wiatry górne z południo-zachodu i południa około 50 km/godz.

ROZNE.

— Nowa rozmównica telefoniczna. W majątku Łotwicze (gm. Mołczadz, pow. Baranowicz) została uruchomiona publiczna rozmównica do rozmów miejscowych z Połonką oraz rozmów międzymiastowych.

— Okończnościowe stemplowanie korespondencji. Oddział pocztowy Wilno 1, czynny na wystawie radiowej od 15 do 30 września b. r. stempluje nadaną korespondencję okończnościowym datownikiem. Tarytowo opłacone listy zwykłe i kartki pocztowe przeznaczone do ostemplowania mogą być nadsyłane w opłaconej kopercie do urzędu pocztowego Wilno 1.

Korespondencja po ostemplowaniu zostanie przesłana w-g podanych na niej adresów.

WYPADKI

— Spadł z parkanu. 101letni Michał Kunki (Legonowa 191) gdy wchodził na drzewo, by zerwać żołądź, spadł na parkan i przebił sobie bok. W stanie b. ciężkim przewieziono chłopca do szpitala św. Jakuba. (p)

— Zamach samobójczy po kłótni. Wczoraj rano przy ulicy Mickiewicza 11 w zamiarze samobójczym napił się esencji octowej 45-letni dozorca tego domu Władysław Stankiewicz. W stanie ciężkim przewieziono do szpitala św. Jakuba. Po wodem samobójstwa była kłótnia z żoną. p

Z za kotar studio

DRAMAT SYROKOMLI W RADIO
Audycja w 75 rocznicę śmierci poety.

Wczoraj przypadła 75-ta rocznica śmierci Władysława Syrokomli. Jednocześnie w roku bieżącym mija 350-lecie bohaterskiej obrony Olsztyna przez Kaspra Karlińskiego. By przypomnieć radiosłuchaczom o tych dwóch rocznicach, nadaje Teatr Wyobraźni z Wilna na wszystkie rozgłośnie polskie dramat Władysława Syrokomli p. t. „Kasper Karliński”, który był grywany za życia Syrokomli na scenie wileńskiej. Opracował słuchowisko Tadeusz Łopalewski; nadane ono będzie dziś o godz. 19.00.

„NIEWIDOMI KTÓRZY WIDZĄ”

Reportaż z zakładu w Laskach.

Niewidomych uważa się zwykle za ludzi niezdolnych do normalnego życia, stożunek społeczeństwa do nich — to uczucie litości. Jest to jednak nastawienie niesłuszne i krzywdzące. Niewidomi nie chcą i nie muszą być ciężarem społeczeństwa, mogą oni zdobyć znaczną samodzielność życiową i pracować w odpowiednich dla nich zawodach. Zadaniem wychowawców niewidomych jest przede wszystkim jaknajwiększe usamodzielnienie ich, a rezultaty tej pracy wychowawczej napewno zadziwią tych, którzy przywykli uważać niewidomego tylko za nieszczyśliwego kalekę, potrzebującego stałe opieki i pomocy. O wychowaniu niewidomych opowie radiosłuchaczom znana pisarka Zofia Kossak w reportażu z zakładu w Laskach. Reportaż nadany zostanie dziś o godz. 16.45.

TANCE Z ROKU 1885 I Z ROKU 1937.

Może niejednen ze starszych radiosłuchaczy przypomina sobie jeszcze jak to bawiono się na balach i maskaradach w Teatrze Rozmaitości, jak elegancki świat spotykał się ogrodach przy picu wód mineralnych, jakie tańce i melodie były wówczas „en vogue”. Przypomni to koncert Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego dziś o godz. 22.00, który przyniesie najnowsze tańce z roku 1885. Tym to najnowszym tańcom z przed pół wieku przeciwstawione będą najnowsze tańce z roku 1937, grywane już w otoczeniu zgola innym, bo w filmach, na rewialach i dancin-gach naszej epoki. Druga audycja o godz. 21.05

WYSTAWA RADIOWA W WILNIE

Program audycji pierwszego tygodnia Wystawy Radiowej w Wilnie przedstawia się następująco:

We czwartek, 16 września, o godz. 18.10 spacer z mikrofonem po Wystawie odbędzie Tadeusz Bultiewicz. O godz. 18.20—Maryla de Wolley przy akompaniamencie Zofii Żukowskiej odśpiewa szereg pieśni brazylijskich.

Piątek, 17 września stoi pod znakiem pierwszego koncertu ogólnopolskiego w wykonaniu Orkiestry Wileńskiej pod dyrekcją Władysława Szczepańskiego. Początek o godz. 12.25, w programie — uvertura do o-

KRONIKA POLICYJNA

— Pobity przez żydów na ul. Niemieckiej. Na przechodzącego ul. Niemiecką Sulla Jerzego (Syberyjska 11) napadła grupa żydów i dotkliwie go pobiła. Zaalarmowana policja jednego ze sprawców napadu i pobicia, żyda Motela Zubka (Stefańska 5), zatrzymała (h)

— Zamiast złotych kupił miedziane kolczyki. Niejaki Henryk Szymakowicz (Soltanska 18) zakomunikował policji, iż padł ofiarą oszustwa jubilera żyda Rejthorta Borucha (Stefańska 10). Szymakowicz nabył u Borucha kolczyki, otrzymując gwarancję, że są złote. Tymczasem okazały się one tombakowe. Policja wszczęła dochodzenie. (h)

— Kradzież na placu Katedralnym. W szopie, mieszczącej się na placu Katedralnym, dokonano kradzieży części motorów. Policja wdrożyła dochodzenie. (h)

— Za sprzedaż złotych monet. Organa śledcze zatrzymały w Wilnie mieszkańca wsi Holowszczyzna pow. Stołpeckiego, Krupca, i jego żonę oraz czarnogieldz arza Miłstęjnę pod zarzutem ominięcia przepisów o sprzedaży złotych monet i usiłowania sprzedaży 1000 rb. ros. w złocie. Miłstęjną zatrzymał Krupca na ulicy, kiedy ten udawał się do banku celem wymiany rubli rosyjskich na złote polskie. Czarnogieldz zapropował mu wyższą cenę i doszedł do transakcji. W czasie wreczania 4.800 złotych Krupcowi za ruble złote zostali zatrzymani wszyscy troje.

Teatr i muzyka

— Teatr muzyczny „Lutnia”. Dziś „Róża Stambułu”.

„Dzwony z Corneville” jako przedstawienie propagandowe grane będzie w piątek.

„Noc w Wenecji” po cenach propagandowych ukaże się w poniedziałek najbliższy. Najbliższą premierą będzie operetka Straussa „Wiedeńska Krew”.

pery „Paria” Moniuszki i „Chopiniana” Giza zunowa. O godz. 18.10 grać będzie w zasięgu lokalnym wiolenczelista Arnold Rösler.

Program sobotni, 18 września utrzymany będzie w tonie lekkim. Złożą się nań: „Godzina żywej” z płyt. o godz. 14.00, koncert, orkiestry jazzowej o godz. 15.15 (nadane lokalnie), bardzo urozmaicona audycja dziecięca p. n. „I my też urządzamy koncert”, o godz. 16.00 (w zasięgu ogólnopolskim). Zakończy audycja z Wystawy w tym dniu monolog regionalny Leona Wołłejki, o godz. 18.15.

Jeszcze bardziej wesoły charakter będą miały audycje w niedzielę, 19 września. O godz. 16.10 zaprezentuje swą „Wieczorną kę” popularny zespół „Kaskada”. O godz. 17.00 radiosłuchacze całej Polski będą mieli możliwość usłyszenia transmisji „Podwieczorku” z Wystawy z udziałem Orkiestry Wileńskiej pod dyr. Wł. Szczepańskiego, Olgi Olginy i Edwarda Jakuc-Jakutisa (śpiew), Antoniego Irzykowskiego (piosenki), Mieczysława Dowmunt (monologi), Karola Wyrwicz-Wichrowskiego.

Poniedziałek, 20 września przyniesie o godz. 18.00 pieśni i arie w wykonaniu Stanisława Parli (baryton). W programie utwory Verdiego, Czajkowskiego i innych. Audycja nadana będzie lokalnie.

Wreszcie we wtorek, 21 września koncert kameralny. Złożą się nań utwory Brahmsa i Schuberta w wykonaniu kwartetu wokalnego „Pro Arte” pod dyr. Horeckiego (fortepian na 4 ręce). Koncert rozpocznie się o godz. 17.00 i transmitowany będzie na wszystkie anteny Polskiego Radia.

MARYLA DE WOLLEY.

W studio radiowym na wystawie „Radio dla miasta i wsi”, dziś wystąpi przed mikrofonem Rozgłośni Wileńskiej brazylijska śpiewaczka Maryla de Wolley. Polka, Wilenianka zamieszkuje stale w Brazylii. Pani de Wolley początki swojej kariery zawdzięcza prof. Maxowi v. Schillings, który „odkrył” jej głos i naklonił do poświęcenia się muzyce. Studia muzyczne odbywała w Niemczech u takich profesorów jak: Flamin, Rich, Kleiber, B. Balter.

Już jako wybitna śpiewaczka przenosi się pani de Wolley do Brazylii i tu wkrótce podbija swoim cudownym głosem zarówno Brazylijczyków jak i Polaków-kolonistów.

Na specjalne podkreślenie zasługuje fakt, że pani de Wolley jest pionierką polskich pieśni i kolend, które śpiewała w ośrodkach zamieszkałych przez Polaków, a także w radio brazylijskim, nadającym specjalne audycje dla Polaków. Audycje polskie zawsze są transmitowane do Kurytyby, gdzie najczęściej zamieszkuje Polacy rolnicy i robotnicy.

Wilnianie niewątpliwie licznie przybędą do studia polskiego radia na Wystawie (Gmach Kasyna Garnizonowego) dziś na godz. 18.20. (Wstęp do studia bezpłatny).

Wystawa bydła w Porpliszczu

GŁĘBOKIE. W dniu 13 bm. w Porpliszczu, pow. dziśnieńskiego, odbyła się wystawa bydła północno-polskiego zorganizowana przez OTO i KR. Na wystawę doprowadzono 12 stawkę bydła sekcji hodowców bydła raz 80 sztuk oraz 150 sztuk bydła gospodarstw niezrzeszonych w sekcji. W wyniku wystawy rozdano nagród pieniężnych w kwocie 80 zł. i rzeczowych, wartości 150 zł.

Zbiory na ziemiach Półn.-Wschodnich

Tegoroczne urodzaje na terenie województw wileńskiego i nowogródzkiego przedstawiają się na ogół dobrze. Z wyjątkiem paru powiatów o glebach lepszych, jak np. wileński trocki i zachodnia część święciańskiego, zboża obrodziły znacznie lepiej, niż w roku ubiegłym. Niedopisały tylko wyka i peluska — ważny przedmiot eksportu do Czechosłowacji i krajów skandynawskich. Gorzej jest z paszą, gdyż koniczyzny prawie wszędzie przepadły, co w połączeniu ze słabym bardzo zbiorem siana stawia gospodarstwo hodowlane w ciężkiej sytuacji.

Zbiór lnu, wybijającego się ostatnio na czoło naszej produkcji rolnej, wypadł wspaniale. O wiele gorzej przedstawia się sytuacja na terenie woj. białostockiego, gdzie urodzaje wogóle zawiodły. (S)

Polskie Radio Wilno

Czwartek, dnia 16 września 1937 r.

6.15 Pieśń poranna. Gimnastyka. Muzyka. Audycja dla szkół. 11.15 Dawni klasycy—poranek muzyczny dla gimnazjów. 11.40 Suita liryczna. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Dzień. pol. 12.15 Pasielka we wrześniu. 12.25 Koncert. 13.00 Muzyka popularna. 15.00 Wesoły fortepian. 15.10 Życie kulturalne miasta i prowincji. 15.15 „Wybór narzeczonych” d. c. noweli E.T.A. Hoffmanna. 15.25 Wileński poradnik sportowy. 15.30 Rewia piosenkarzy. 15.45 Wiad. gosp. 16.00 Na siodelku motocykla—pog. dla dzieci starszych. 16.15 Utwory na dwa fortepiany. 17.00 Niewidomi, którzy widzą—reportaż. 17.00 Z wesołą piosenką przez Targi—koncert rozrywkowy. 17.50 Poradnik sportowy. 18.00 Chwilka litewska w języku litewskim. 18.10 Spacer po Wystawie Radiowej. 18.15 Tadeusz Bulsiewicz. 18.20 Koncert ze studia na Wystawie Radiowej. 18.45 Wileńskie wiad. sportowe. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 „Kasper Karliński” dramat Wł. Syrokomli. 19.40 Pog. aktualna. 19.50 Wiad. sportowe. 20.00 Najnowsze tańce grywane w Teatrze Rozmaitości, na balach, maskaradach i w ogrodach wód mineralnych. 20.45 Dziennik wiecz. 20.45 Wiad. rolnicze. 21.05 Najnowsze tańce grywane w rewiach, filmach i dancingach. 21.45 „Ogniwa” opowiadanie Elizy Orzeszkowej. 22.00 Recital śpiewaczy. 22.30 Współczesna muzyka francuska. 22.50 Ostatnie wiad. i kom. 23.00 Tańczymy. 23.10 W przerwie muzyki tanecznej „Fraszki na dobranoc”.

Nie kupuj nic u przedsiębiorców żydowskich

Następujące stawki zrzeszone w sekcji hodowców bydła otrzymały nagrody honorowe: złoty medal duży — Zygmunt Oskierko z maj. Ozierce, złote medale małe — Mirosław Stotwiński z maj. Hnieżdżlowo, Jan Pietraszkiewicz z kol. Woronowo i Hieronim Grudziński z folw. Wasilewsczyzna; srebrne medale — Zygmunt Węclawowicz z maj. Norwidpol i Jan Sokołowski z fol. Zajelniaki oraz brązowe medale — Michał Hołowacz z kol. Borsuki, Józef Michalewicz z fol. Garno i Wacław Romanowski z fol. Wincentowo. Nagrody ufundowane zostały przez Wileńską Izbę Rolniczą, Wydział Powiatowy w Głębokiem i zarządy gminne.

Giełda warszawska

z dn. 15. IX. 37.

Dewizy:

Berlin 212.97 212.11
Gdańsk 100.00 99.80
Amsterd. 291.60 292.32
Londyn 26.25 26.32
N. J. czeki 529¹/₂ 530¹/₂
Paryż 18.40 18.55
Praga 18.46 18.51

Akcje:

Bank Polski 105.50

Papiery:

4 i pół proc. wewnętrzna 55.50 55.00
3 proc. pożycz. 1 em. 67.60
3 „ „ 2 „ 68.25
5 proc. konwersyjna 62 „
5 „ kolejowa „ „
6 „ dolarowa — kupon —
4 „ premj. dolarowa 38.50 —
7 „ stabiliz. — kupon —
4 „ konsolid. 58.00 57.75

Waluty:

Dol. amer. 529¹/₂ 527
Marki niem. 128.00 122.00

Giełda zbożowo-towarowa i Inlarska w Wilnie

z dn. 15. IX. 37.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, za 100 kg. paritet Wilno, przy normalnej taryfie przewozowej (len za 1000 kg. f-co wag. st. sal.). Ziemiopłody—w ładunkach wagonowych, mąka i otręby—w małych ilościach.

	W słotych:
Zyto I stand. 696 g/l ¹	23.75 24.50
Zyto II stand. 670 g/l ¹	23.25 23.75
Pszonica I stand. 730 g/l ¹	28.50 29.50
Pszonica II stand. 710 g/l ¹	28.00 28.50
Jęczmień I stand. 678/673 g/l	— —
Jęczmień II stand. 649 g/l	19.50 — 20.00
Jęczmień III stand. 620,5 g/l	18.50 — 19.50
Owies I stand. 468 g/l	21.00 — 22.00
Owies II stand. 445 g/l	19.00 — 20.00
Gryka 610 g/l	20.00 — 20.50
Siemię lniane b. 90% f-co wag. stos. sal.	39.50 — 41.00

¹) Przy ulgowych taryfach, z których korzystają młyny wileńskie na żyto i pszenicę ceny loco Wilno kalkulują się o 30—40 groszy taniej w odległościach powyżej 200 km.

...niezależnie zaopatrzyć się w drzewka owocowe i lep w fachowym źródle

Centrali Zaopatrzeń Ogrodniczych

Wilno, Zawalna 28, tel. 21-48, tam uzyskuje zwykle bezpłatne porady fachowe.

PAN | KSIĄŻĄTKO

LUBIEŃSKA, BODO i inni

CASINO Tytan sezonu 1937-38, który porwie wyobraźnię i serca
BAHATEROWIE MORZA
Imponująca obsada Freddie Bartholomew, Spencer Tracy i Lionel Barrymore
Nad program piękny kolorowy dodatek i in.


HELIOS Kocham cię, lecz jesteś moim wrogiem...
Merle Oberon bohaterka „Czarnego Anioła” i BRIAN AHERNE w potężnym dramacie miłosnym
„ZABRONIONE SZCZĘŚCIE”
Film niezapomnianych wrażeń i niezwykłego napięcia. Nad progr. Dodatek kolor. i aktualia

Polskie Kino **Światowid** w filmie **Jana Kiepury „W blasku słońca”**
Nowy triumf króla pieśni
Dzieło szarego człowieka, którego talent wznosił na wyżyny
Nad program aktualia

Hurtownia szkła, fajansu, porcelany, naczyń kuchennych
DOM HANDLOWY **T. ODYNEC** WILNO, WIELKA 19
Najnowsze płyty gramofonowe

Na Jesień i zimę już otrzymano nowe wzory, fasony, modele dla pań: sukien, płaszczy, sweterków, garsonków, szlafroków, bielizny; dla panów: koszul, krawatów, swetrów, pulawerów, pyjam, bonżurek.
Wytworną konfekcję, galanterję, trykotażę i t. d. poleca
D/H W. NOWICKI, Wilno, ul. Wielka 30
Firma śledzi stale za nowościami sezonu

Teraz czas sadzić truskawki i byliny, zamawiać drzewka owocowe poleca ogrodnictwo
W. WELER
WILNO, SADOWA 3, TELEF. 10-57.
Sz. Kl. zapraszamy odwiedzać nasze szkółki! Cennik wysyłamy bezpłatnie.

MAG Nr. 2
NIGDYN PALDZIERKIEGO

(NIE FARBA)
Przeważa WYM WŁOŚĆ
NIERWOTNY KOLOR

SZKOLNE fartuski, berety, kołnierzyki, sweterki i t. d.
poleca najtaniej chrześcijańska
F-ma „IRENA” sp. k.
WILNO, WIELKA 15.

Mieszkania i pokoje
PRZYJMĘ do kompletu uoznia. Solidna opieka przy rodzinie. ul. Jakóba Jasińskiego 18 m. 10 Kulikowska.
2-2 POKOJE poszukując bez mebli z użytk. kuchni. Wilkomiarska 1 m. 5.
POKÓJ do wynajęcia dla solidnej osoby. Ludwisarska 7 m. 2. Oglądać od 10 rano do 5 p. p.

FUTRA Leon Łopuszański
Zamkowa 4
PŁASZCZE damskie modele Wielki wybór. Ceny niskie

Praca zaofiarowana
SŁUŻĄCA z dobrem gotowaniem do wszystkiego potrzebna. Zamkowa 20 m. 2.

Kupno i sprzedaż
SPRZEDAJE SIĘ plac 4344 m² przy szosie Kalwaryjskiej za Bortupiem. Dow. się: z-k Archanielski 4. Abramowicz.
BIURKO jesionowe, starożytnie w dobrym stanie okazynie do sprzedania Piwna 6-5.
PSZCZOŁY do sprzedania w ulach warszawskich i dadanowskich, ul. Legionowa 38. 2125-3
WAGON wyborowych jabłek: antonówek, pepingów i innych do sprzedania. Adres: przyst. kol. Wounów, folw. Bartoszy 10 klm. Kozłowski. 900-4

Praca poszukiwana
NAUCZYCIELKI, korepetytorki, wychowawczynie, bony i wszelkiego rodzaju służbę domową poleca Wojew. Biuro Funduszu Pracy, J. Jasińskiego 7 tel. 12-86
TECHNIK dentystryczny, Polak poszukuje pracy od pp. lekarzy. Zgłoszenia do „Dzienn. Wil.” pod „Technik”. 2098-2
ZDOLNY MŁODZIEŃCZAK posiadający praktykę biurową, sumienny, energiczny, dobre świadectwa, — poszukuje jakiegokolwiek pracy, najchętniej w jakimś biurze, magazynie, handlu i t. p. Wymagania skromne. Łask. zgłosz. do Adm. „Dzienn. Wil.” dla „K. D.” 2079-3

UCZCIWA wdowa z dwojgiem dzieci poszukuje mieszkania za pracę na swoim utrzymaniu. Adres ul. Tatarska 12-24.
SIOSTRA - PIEŁĘGNIARKA wykonuje wszelkie zabiegi a także zajmie się prowadzeniem domu i kancelarii. Wilno, ul. Lwowska 39 p. Butkiewiczowa dla pielęgniarki.

KUCHARKA zgodzi się do wszystkiego poszukuje pracy. J. Jasińskiego 6-2 (wejście z frontu).
OCHMISTRZYNI samodzielna, zna dobrze kuchnię, praktyczna, wymag. skromne. Szkaplerza 35-7 od g. 9 do 3. 2080-2
KRAWCOWA poszukuje szycia po domach. Zgłoszenia do Adm. „Dz. Wil.” pod „Krawcowa”, także adres.

MŁODA paniąka z ukończeniem szk. Handlowej poszukuje pracy względnie praktyki, ul. Trębacka 24-4.

Nauka
STUDENT U.S.B. z wieloletnią praktyką udziela lekcji w zakresie gimn. humanist. (z j. niem). Specjalność: języki, matematyka. Wiadomość w Administracji.
STUDENT USB z wieloletnią praktyką udziela lekcji w zakresie gimnazjum humanist. (z j. niem.). Wiadomość w administracji. 1269
INSTYTUT GERMANISTYKI Zamkowa 10 p. I. Niemieckie dla wszystkich celów i poziomów (od początkujących do b. zaawansowanych) bezkonkurencyjnie tanio, gruntownie, szybko.

Różne
WEKSEL wydany przez Bonifacego Mikolajuna w dniu 22.V 37 na sumę 100 zł. płatny 15.XI 37 — unieważnia się.
ZRABOWANA na moście Zwierzynieckim książkę wojskową wydaną w P. K. U. na imię Bolesława Tomaszyna zam. we wsi Zarnowo gm. Mejszałgolskiej — unieważnia się.

Zguby
ZAGINAŁ PIES 10-cio miesięczny irlandzki setter maści brązowej. Wabi się „Ralf”. Odprowadzić za wynagrodzeniem. Garbarska 5 m. 25.

Pomóżmy bliźnim!
SEKRETARIAT Stronnictwa Narodowego w Wilnie, Mostowa 1 uprasza członków Stronnictwa o zaofiarowanie ubrania na (wysokiego) biednego i bez pracy narodowca

HUGO WAST. ZŁOTO

Przekład autoryzowany z języka hiszpańskiego.
(P O W I E Ś C)

Zawsze po jakiejś wojnie zjawiały się w tym lub innym potężnym kraju. W roku 1880 zapanowaliśmy w Petersburgu. W roku 1920 zapanowaliśmy w Nowym Jorku. W roku 1940 zapanujemy w stolicy Japonii. W roku 1950 zapanujemy z Buenos Aires. Po szesnastu zaś latach wreszcie wąż połączy głowę z ogonem na równinach Moab niedaleko Jordanu i Jerycho.

Wszyscy powstałi i zwracając się ku Wschodowi, czyli ku Jerozolimie, wyrzekli chórem: „Halaka le Mosze mi Sinai” co po hebrajsku oznacza: „Wytłumaczenie to zostało dane Mojżeszowi na górze Synaj”.
Rosz zaś mówił potem dalej: — Złoto się podniesie gwałtownie... Ku naszej większej radości!

— Ku naszej większej radości! — powtórzyli potentaci głosem grobowym.
Eliasz Silberstein dodał jeszcze z uczuciem rzeźaka, przykładającego nóż do gardła wołu:
— W imię Wielkiego Kahału i Przedwiecznego (niech będzie błogo sławiony!), zaklinam was, ażebyście byli zawsze wierni złotu. Ten zaś, kto złota nie ma, niech sprzeda wszystką swą własność i kupi je. To nasza główna podstawa. Teraz jednak, gdy rządy nie mają już długów, musimy propagować również inną zasadę żydowską: głosowanie powszechne, ułatwiając je szczególnie przybyszom, mającym liczne interesy w kraju, nienawidzonym i pozeranym przez nich.
— A dlaczego głosowanie pow-

szechne? — zapytał Blumen.
— Bo jest to najkrótsza droga w celu dezorganizacji narodu. Wystarczy dać tłumom prawo rządzenia, a żeby ućmić z nich stać bezładne.
— To prawda! — mruknął Zytynski, pomyślawszy o Rosji, która była silna, dopóki Rady Ludowe nie udzieliły prawa głosu ciemnym masom.
— Kahał posiada jeszcze trzeci rodzaj broni: propagandę. W naszych rękach znajduje się większość dzienników i niemal wszystkie agencje publicystyczne. Prawie wszystkie teatry i kina są nasze, autorzy zaś i uczeni muszą korzystać z naszych instytucji, jeśli pragną, aby ich prace miały powodzenie. W ostatnich czasach modni autorzy są prawie wyłącznie żydami lub sympatykami żydów. To my właśnie lansujemy mody, powodujące zepsucie wśród kobiet gojowskich i tworzymy opinie publiczną. Dyskredytujemy kler papieski, tego naszego największego wroga, wygrzywamy w wyborach i obsadzamy naszymi ludźmi parlamenty, aby później dyktowały dogadzające nam prawa i tłumy do

chodzenia, które nas mogą skompromitować.
Zapanowało dłuższe milczenie, poczem Rosz kończył w ten sposób: — Złoto, które już było umarło, zmartwychwstało. Złoto, nieśmiertelny bożek naszych czasów, bardziej, aniżeli dawnych, kiedy przeważali wielbicieli brązu i żelaza. Złoto, na rzedzie wszelkich radości, nagroda wszelkich smutków, cena wszelkich zdrad, siła wszelkich wojsk, nerw wojen i najpotężniejszy czynnik pokoju. Złoto, zarzewie przyszłej wojny, która zgładzi świat chrześcijański i podniesie tron Dawida na którym usiadzie król z jego krwi, Antychryst. Utworzy on wojsko czerwone, zniszczy rządy i państwa przez rozpętanie anarchii. Czola i ramiona jego wiernych będą nosiły znak, o którym wspominają księgi gojów...
Powstałi wszyscy i zawołali chórem:
— Amen!
I Rosz pożegnał się, całując się ze wszystkimi w usta i wygłaszając przyjęte życzenie: „Leczana aba Jeruszałaim” (na przyszły rok w Jerozolimie).

Śmierć Juliusza Rama w chwili rozpowszechnienia wiadomości o olbrzymiej mistyfikacji, której stał się ofiarą, wywołała uczucie podziwu i żalu.
Szerokie masy czuły, że kłamstwo to uratowało świat od katastrofy apokaliptycznej i mogły tylko się cieszyć z naiwności uczonego.
Tęgoż dnia ukazało się oświadczenie Adalida, wyjaśniające sprawę i oddające księgi Banku Południowo Amerykańskiego do dyspozycji tych, którzyby pragnęli je skontrolować. Wynikało z nich, że nie kupił ani jednego grama złota od chwili obniżki jego wartości.
W ten sposób przeciał w korzeniu wyrzekania na niego przede wszystkim synów Talmudu, których interesy ucierpiały w ostatnich czasach.
Jednak uszczęśliwionych było miliony mieszkańców miast, rolników, ludzi wszelkich klas, posiadających i nieposiadających, którzy błogosławili odwagę starego bankiera argentyńskiego i wierzyli w jego uczciwość. (D. c. n.)

